

7 powodu braku znaczków pocztowych, należyłość opłacona gotówką.

Cena numeru w Krakowie, na prowincyi i w Król. Kongresowem

1 Mk.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

W Krakowie Mk 28—

Na prowincyi „ 30—

ILUSTROWANY

KURIER CODZIENNY

PRENUMERATA:

W Krakowie (bez odnowienia) miesięcznie 28— Mk.; kwartalnie 84— Mk.; półrocznie 168— Mk. Na prowincyi, w Kongresówce i w Krakowie z przesyłką do domu miesięcznie 30— Mk.; kwartalnie 90— Mk.; półrocznie 180— Mk. Za granicą miesięcznie 35— Mk.

Za zmianę adresu dopłaca się 1— Mk.

Nacz. redaktor i wydawca: MARYAN DĄBROWSKI.

Redakcja: Kraków, Basztowa L. 15. Nr tel. 3292.

Telef. naczelnego Redaktora Nr 3262.

Administracja i Ekspedycja:

Kraków, ulica Basztowa L. 15. Nr telefonu 1198.

— Konto czekowe Nr 140.723. —

Rekopisów Redakcyja nie wraza.

OGŁOSZENIA:

Drobne ogłoszenia: od słowa 20 fen., drobne treści matrymonialne od słowa 150 mk. Wiersz nonparelowy jednosłpaltowy 250 mk. Nadstano 7— mk.; po kronice 8— mk. Załączniki dla prenumeratców miejscowych 2 mk., zamiejscowych 3 mk. W niedzielę ceny ogłoszeń 50 procent droższe.

Rok XI.

Kraków, niedziela 4 kwietnia 1920.

Nr. 94.



Kraków, 4 kwietnia.

Nazwano cudem zmartwychwstanie Polski, choć było ono logicznym następstwem wojny światowej i naturalnym owocem półtorawiekowej, nieprzerwanej walki o byt państwowy, wynikiem niesłabnącej żywotności narodu i jego woli i wiary niezłomnej.

Nadszedł wreszcie po tylu utrapieniach i ofiarach zwrotny moment dziejowy, że idea polska zatrzymała widome nad

bezprawiem obcej przemocy, nad martwością niewoli, rezygnacją i słabością. **Żywotność narodu** zerwała pęta i wystrzeliła ognistym kwiatem, jak płomień tlejącego długo zarzewia dobywa się na zewnątrz, strawiwszy wszystkie przeszkody. Przebudziliśmy się jednego dnia, jak ze złego półtorawiekowego snu i wyszliśmy na światło. Przetarliśmy olśnione oczy i wyprężyliśmy ramiona. Poczuliśmy się ludźmi wolnymi — a niewysłowne szczę-

ście, że mamy znowu swoje miejsce pod słońcem, wypełniło nam serca, rwące się do życia, do czynu.

Ale już po chwili, gdy radośnie i ochotczo jeliśmy się rozglądać dookoła, ciemne chmury zakryły nam złotą tarczę słońca, a mroźny podmuch rzeczywistości przejął nas dreszczem. Zrozumieliśmy, że zmartwychwstanie to jeno otwarcie bramy przed narodem, gotującym się do pochodu nowym szlakiem dziejowym, na którym

Front litewsko-białoruski w dniu 10/3 1919 r. i w dniu 10/3 1920 r.



ardziej niż jakiegokolwiek teoretycznego zapewnienia wyrobić w nas może świadomość postępów sprawy polskiej płynących z ich przedstawienie. — Takim dokumentem jest rysunek powyższy, przedstawiający nam front przed rokiem i dzisiaj. Faktą mówią sam za siebie.

rogę sobie torować z największym nam przyjdzie trudem. Ze czeka nas budowa gmachu państwowego od podstaw, że musimy zabezpieczyć się na wszystkie strony, bo zewsząd otoczeni jesteśmy nieubłaganimi wrogami, którzy nie przeboleją swej klęski i nie przestaną czyhać na ponowną naszą zglubę.

Świadomość ogromu naszych zadań i niebezpieczeństw, grozących nam dokoła, przyciąga niejednego z nas. Nie było chyba nigdy narodu, któryby w tak trudnych warunkach podejmował dzieło odrodzenia państwowego i odbudowy, któryby siły swoje wkładać musiał równocześnie w

tyłe różnorodnych wielkich przedsięwzięć!

Nietylko przyszło nam bowiem **urządzić administrację** państwa od podstaw i regulować jego wewnętrzne stosunki, nietylko **zagospodarowywać** zniszczone przez wojnę olbrzymie przestrzenie kraju i odbudować **życie ekonomiczne**, ale musimy **prowadzić** uporczywą **wojnę** na froncie tysiąca kilometrów na wschodzie musimy **stać w pogotowiu** u granic zachodnich, gdzie zdradziecki Czech i Niemiec wyzyskać są gotowi każdą oznakę naszej słabości, i musimy wieść **zaciętą walkę** o dusze pol-

skie i prawa narodowe na tyłu **terenach plebiscytowych**, na Cieszyńskim i Górnym Śląsku, na Warmii i Mazurach, na Spiszu i Orawie — wszystko zadania, z których każde, w normalnych czasach wy-czerpałoby w pełni energię narodową.

Nie dziw, że niejednego pośród nas chwylami lęk zbiera na myśl, czy sił nam starczy na te liczne trudy? Ludzie małej wiary i lekkiego ducha łatwo ulegają **zniechęceniu** i rozpaczliwie utyskują na przeszkody, spiętrzone na naszej dziejowej drodze. Niemocą zdjąć mieliby ochotę założyć ręce — i czekać, zmiłowania Bożego czy łaski wrogów...

Niechże w te święta Wielkiej Nocy, które po raz drugi w wolnej Polsce obchodzimy, wszystkie serca napelnia się wiosenną otuchą i wiarą słoneczną! Niechże ta siła zmartwychwstania, której chwałę głoszą wielkanocne dzwony, umocni dusze i napnie ramiona do czynu! Naród rośnie z wielkimi celami. Jest **tyte sił** w narodzie, że możemy — i musimy — spełniać bez wahania naszą powinność, a wiara w zwycięstwo jest jego połową.



L. M. ZIEMKIEWICZ.

REZUREKCJA

A gdy wstaniesz już z grobu niewoli
gdy świt wiosny Twe szaty rozjaśni,
zwróć swe kroki, o Chryste, w kraj baśni,
gdzie się ciało Narodu mozoło
w ciągłej walce o prawa człowieka,
a duch z wiarą na wynik ich czeka.

Idź, o Chryste, od krańca po krańca —
o ognie poczęły już dudkać.

My jak węże gotowi Cię słuchać
my, kamienie rzucane na szaniec,
nie na śmierć, lecz w zwycięstwo Nadziew
Harja Twoja a nas rzuca z kolei.

A gdy znikną rozbite armaty,
z krwi gorącej bagnety ostygną,
na Twój rozkaz i tupy się dźwigną,
a przywdzawszy odświętne swe szaty,
świecić będą w słonecznej jasności
Rezurekcyje królestwa Miłości.



HELENA FIŁOCHOWSKA.

Chrystus i Jawnogrzecznicza Legenda wielkanocna.

I rzekł Pan Jezus do jawnogrzeczniczy Maryi z Magdali: „Odpuszczone są tobie grzechy, boś wiele umiłowała... Wiara twoja cię zbawiła. Idź w pokój...”

„Monna Imperia, piękna i wykształcona kurtyzana neapolitańska, której przepyszną urodę opiewał niejednen poeta, a sam mistrz z Vinci, Leonardo, malował niejednokrotnie jej złocistą głowę i ramiona koloru ambry, wśliznęła się o świecie w mrok małej klasztornej kaplicy, owinięta czarnym szerokim płaszczem, z czarną zasłoną na pełnem słodczy i pokory obliczu.

Neapol spał w bładym, perłowym rozbrasku, w gorzkiej i świeżej od rosy woni kwitnących gajów pomarańczowych, i ani jeden dźwięk nie zdążył przebudzić się jeszcze, by głosić patrycyuszom i paryasom, błękitnemu morzu i niebu koloru turkusów. Iż Chrystus zmartwychwstał. Tylko ona — jawnogrzecznicza — przypelzła pierwsza na kolanach ku marmurowemu posągowi Chrystusa bielejącemu w głębokim mroku kaplicy i o jego białe, marmurowe stopy oparła głowę przedziwne piękną i śmiertelnie zmęczoną. I nie ważąc się podnieść grzesznych oczu ku pochylonemu nad nią obliczu Boga-Człowieka, szeptała pokornie i żarliwie:

— O Chryste... Przedwczoraj, w Wielki Piątek, w ów dzień, gdy wleczono Cię na Golgotę, pojono winem zmieszane z myrrą i żółcią, gdy rozdarto Ci żelazem Twe święte stopy i litościwe ręce i dźwignięto Cię na krzyżu wysoko, ponad rozszalały motloch, gdy konającemu podano żółte zamiast wody i włócznią zraniono martwe Twe ciało, w ów dzień, ja, jawnogrzecznicza w szatach kosztownych i złocie błędziłam do wielkiej, chłodnej świątyni, by wytchnąć po szale nędzy i pijanym zgłębku mych komnat. I oto występne oczy moje wśród marmurowych kolumn ołtarza ujrzały Ciebie. Byłeś żywy i patrzyłeś z płótna obrazu w pustkę świątyni żywymi oczami, po przez krwawe iż bezzębnej człowieczej rozpacz. Z ran Twoich najświętszych cieklą żywa, gorąca krew, i usta Twe śmiertelnie blade szeptały ze skargą: „Pragnę... O, jakże głęboko wtłoczono Ci na Jasną, przecudną głowę tragiczną koronę hańby — koronę z czarnych cierni, z pod których niby rubiny spływały krople krwi... Jakże straszliwie rozdarto Ci Twe ręce białe od śniegu i stopy, które wonnymi olejkami namaszczała, żarliwymi łzami oblewała i miedziannym jedwabiem swych włosów ocierała siostra moja grzeszna, Maryja z Magdali...

Chciałam uciec przed rozzdzierającym obrazem Twego cierpienia, przed dręczącym pocuciem mojej hańby, przed bezwstydną odwagą oczu moich, które ośmieliły się wznieść ku Tobie grzeszne i plugawe spojrzenie. Ale oto — spojrziałeś na mnie, nie gniewem i wzgardliwym okiem Boga, ale konającą

żrenicą człowieka, który umierając rozgrzesza i przebacza... Dusza moja stała się czysta i dziecięca, świeża i nalwa, a szanbione ciało zżyło się trądną roozpastnych całunków i sprzedanych pieśczoł. Z oczu moich trysnęły łzy chłodne, jak rosa i zmyły z policzków piętno wsteczności. Z radosnym płaczem przybiegłam do bogatych mych komnat, zwołam nadzarczy z przedmieść i zauleków i, niby pęki kwiatów, smugi tęczy i świetne błyskawice, rzucalam im szaty wielobarwne, kosztowne, miękkie i worne, złociste siatki do włosów, naszyjniki i łańcuchy z pereł i drogich kamieni, ciężkie płaszcze futrzane, alabastrowe flakony pełne rzadkich wonności z wysp arabskich i to wszystko, co było hańbą i grzesznym pieknem mego szalonego życia jawnogrzeczniczy... Czyliż będą mi przebaczone moje winy? Czyliż stanę się godna łaski Twego uśmiechu, o Chryste, uśmiechu, z jakim kładłeś ongiś Twe miłujące i litościwe ręce na skuloną o nóg Twych głowie wielkiej grzeszniczy, Maryi z Magdali?

Różowy brząsk sączył się przez witraże gotyckich okien. W tem świetle ciepłym i stłumionem na ciemnem tle olbrzymiego ołtarza zdawał się żyć marmurowy posąg Zbawiciela. Był niemał nagi, bo szata spływała mu z bioder, odsłaniając tors nadzłoko piękny i lekkie, wysmukłe, niemal młodzieńcze nogi. W ten kształt ludzki i boski zarazem wielki artysta tchnął żarliwy kłó chrześciana i pogańską miłość marmurów Hellady i Rzymu. Dlatego to nieco na pier-

Wielkanoc w poezji.

Jak bluszcz dookoła dębu, tak dookoła wielkich świąt dorocznych osnuła się pieśń. Nie tylko ludowa, ale i artystyczna, urodzona na fali podniesionej w tych okresach atmosfery sentymentu, rodzinnych wspomnień, czy wesołego optymizmu, który spływa z sucho zastawionych stołów.

A ponieważ najobficiej prezentują się dary Boże na stole Wielkanocnym — przeto święto Zmartwychwstania stanowiło zawsze szczególnie ulubiony temat.

Opracowywano go z różnych punktów widzenia, mniej lub więcej obszernie, zazwyczaj w związku z cyklem wielkotygodniowych uroczystości. W obszerny poemacik ujął ten cykl obchodów Władysław Sprokoma pt. „Dni doroczne”. Zaczął oczywiście od Niedzieli Wierzbnej, dając naprzód liturgiczne jej objaśnienie a później rodzajowy obrazek spieszącego do kościoła po „palmy” tłumu, który, powróciwszy do domu

„jak każe zwyczaj stary
Różczką wierzy sibi chłosta:
„Nie ja biłam — wierzbę biła.”
Już za tydzień Zmartwychwstanie
Juk na rzece lodu bryła
Niech się zdrowie krępkim stanie”
Z niepomniących czasów świata
Taki zwyczaj trwa radośnie —
I syn ojca i brat brata
Poświęconą różczką chłostnie.

Następuje opis nabożeństw, poprzedzających święto Zmartwychwstania oraz przygotowań domowych, kulminujących w urządzeniu „święconego” wedle staropolskiej modły, kiedy to stół był tak

Zastawiony jadłem szczerze,
Ze i wąż się nie prześliznie
Między misy i talerze.

Niedzieli Kwietnej poświęcił również jeden ze swoich „rytmów” Kasper Miaskowski w pierwszej połowie XVII wieku, opisując w nim ów moment biblijny, gdy

Młódz izraelska świeże niosąc palmy
A z Azafowych gęśli krzyżując psalmy
Zabiegła na trop królowi wiernemu
Dając cześć boską w ciele obecnemu.

Wielkim Czwartkiem natomiast zajął się Adam Plug w poemacie „Zagon rodzinny”, malując ponury nastrój żałoby, wywołany wspomnieniem Męki Pańskiej.

Ten sam poeta jest autorem jednego z wielu radosnych wierszy „Na Zmartwychwstanie Pańskie”. Z pośród innych wyróżnia się ten utwór szczytną ideą altruizmu, która go przenika. Twórca wyraża radość, że wstał z martwych Ten,

Co na miłości Zakon swój utwierdził Boży,
Co kazał w każdym bliźnim znać i kochać
[brata,
Nieść z nim brzemie, sprowadzać z błędnych
[go rozdroży,
Nakarmić, gdy łaknący, przyodzianą, gdy nagi,
Dodać w smutku pociechy, w zwątpieniu
[odwagi.

pochylona uduchowiona głowa pełna słodczy i bolesnego znudzenia nadawała urok dziwny i tajemniczy ciału, w którego liniach majaczyła niedościgną pięknością Hermesa, Apollina i Narcyza. Białe, kamienne ręce wyciągnięte nieco zmęczonym i pełnym słodczy gestem przebaczenia trwały w powietrzu, naznaczone ranami ukrzyżowania, temi samymi ranami, które na stopach Chrystusa całowała drżącymi ustami piękna pokutnica Imperia.

Jej czarny płaszcz zsunął się z ramion o linii okrągłej i kuszącej, i żałobna zastłona opadła z głowy o włosach czerwono-złoty, wylających się w ciężkie, świecące pierścienie. Niby biał bezczyny, tkany ze szczerzego złota i z gorących blasków gasnącego słońca okryły ją całe te włosy wspaniałe, jak płaszcz monarchini. Leżała u stóp posągu, zgubiona w ogromie swej modlitwy, w ostrym i słodkim zarazem żalu swej pokuty, w szarpającej, trwórze niepowściągliwej i błogosławionem szczęściu nadziei.

Nie słyszała, jak za nią, w chłodnym mroku kaplicy schodziły się stare mieszczki o obliczach wiedzmo albo faryzeuszek, ze słodkim uśmiechem, przylepionym jak stygmat obłudy do ust zeschniętych i zwiędłych, a ze sztyletem zatrutym, ukrytym pod dółką powieką w okrągłych oczach sów i puhać. Na czarnych chustach miały złożone nabożnie ręce drapieżne i wychudłe, albo tłuste i blade, pieszczące bezmyślnym ruchem czarne ziarenka różańca. Przyszły, by pod posągiem Chrystusa, nad którym złotymi literami

Emaus.

W drugie święto Wielkanocy, po wszystkich miastach polskich, jak również i Krakowie wylęgają tłumy ludu na Emaus. Pobożne te wędrówki odbywają się na pamiątkę objawienia się Chrystusa uczniom będącym w drodze do miasta Emaus.

U nas celem wędrówek jest klasztor Panien Norbertanek na Zwierzyńcu nad Wisłą, wzdłuż murów którego ustawiają się rzędy przekupni odpustowych i dziadów krzyżujących do miłosierdzia ludzkiego.

Cały dzień snują się tłumy Krakowian i okolicznych włościan koło klasztoru, nabywając rozmaite narzędzia czyniący piekielny hałas, jak drewniane grzechotki, papierowe trąby i gwizdki.

Wielkim pokupem cieszą się papierowe kule na gumowych sznurkach, którymi dystryguowani młodzieńcy obijają głowy i biusty spacerujących nim miejskich i setnych rusalek wiejskich. Również czę-

Dzień Emausów i Rękawek będzie błogosławiony dla tramwaju, który będzie podwa-



ził na upragnione miejsca dziesiątki tysięcy ludu. Widocznie z tego względu Dyrekcja



tnie posługują się odpustowi goście papierowymi motylkami, którymi nawzajem omiatają sobie nosy. Jest to zapewne wyższy rodzaj flirtu.

tramwajów podwyższyła ceny biletów jazdy z jednej korony na dwie marki.

Grz.

Ten Zakon miłości, dla którego poniósł śmierć na krzyżu Syn Boży, chciałby poeta widzieć w czynnej realizacji żyjących pokoleń.

„Alleluja” śpiewał również przyjaciel Mickiewicza, A. E. Odgynie. Zgodnie ze swoją sielankową naturą wielbił przedewszystkiem zmartwychwstanie przyrody — a podejmując ton Mickiewicza, wołał

O! Młodości wiosno życia,
Wiosno pokoleń ludzkości,
Gdybyś i ty w dniach rozwicia
Sił, zapachu i miłości,
Wzorem ziemi i natury,
Wszystko, co ci dane z góry,
Zamiast rozwiać wichrów tchnieniem,
Zamiast spalić żądz płomieniem,
Bożem ziarnem siała światu! — —

wił się napis: *Resurrectione*, wyszeptać pośpiesznie przez spróchniałe zęby modlitwą oschłą i pustą, by nieszczerem zgięciem starych kolan powitał Tego, który w hańbie umarł, a w chwale zmartwychwstał.

Ich oczy, przywołane w sieć zmarszczek dostrzegły leżącą u stóp Zbawiciela w płaszczy świecących włosów kobietę. Jedną z więdźmi cicho, jak żmija, podpełzała do pokutnicy i z fałszywym współczuciem uniosła jej głowę, opartą o marmurowe nogi Jezusa. Zobaczyła zalane łzami oblicze przedziwnej piękności, oblicze znajome całemu miastu, niegdyś tak dumne w występkę, dziś blade z pokory i natchnione męką.

Jej usta zacięły się gwałtownie, oczy zaś świeciły drapieżnie, jak żerzące wążęce żer hyeny. Bez szmeru odeszła i szepnęła, blade z grozy:

— Imperia... Kurtyzana Imperia...

I dodała, zaciskając w pięści chude ręce o ostrych, żółtych szponach:

— Co za zniewaga, siostry moje, dla Zbawiciela... Ta dziewczka śmie skalanem swem czołem dotykać świętych stóp Pana...

Sto par starych oczu żółtych i zimnych, jak oczy puhać zacięło się, jak sto wściekłych wilczych na leżące bezwładnie ciało pięknej pokutnicy. Sto par rąk zadrgało na czarnych chustach i zacisnęło się morderczo, jakby na białej, rozkosznej szyi płaczącej u stóp Chrystusa ofiary. I sto starych więdźmi rzuciło się ku niej ze stłumionym szacunkiem dla świątyni, zdławionym bełkotem wściekłości i wzgardy:

— Precz... Precz! — rzeżały starcze, bezzębne usta, i sto par rąk z zakrzywionymi szponami zadrgało nad głową pokutnicy, by szarpać bezczelnie bogactwo i przepych cudownych jej włosów.

— Rozdarłabym tę ładacznice na strzępy! — warknęła jedna z faryzeuszek.

Pokutnica dźwignęła głowę i spojrzała na czarny tłum więdźmi. Pobladła. Usta jej drgnęły, jak usta dziecka, i zamknęły się ze strachem ogromne, zalane łzami oczy. A widok jej piękności nieporównanej smagnał, niby bat dźwżące wściekłością twarze faryzeuszek. Rzuciły się na nią, jak kruki na białą, jak śnieg owieczkę, gdy nagle jedna z nich, blednąc śmiertelnie, zamarała w zapatrzeniu.

Marmurowy Chrystus pochylił się miękko nad jawnogreszczącą i ruchem pełnym słodczy przysnął nad swoich zranionych stóp jej ziciastą, pokorną głowę. I w głuchej ciszy kaplicy już pełnej słońca i światła zabrzmiał głos przedziwnie łasny, głos nieco zmęczony i nie z tego świata:

— Oduszczone są tobie grzechy, boś wielce umiowała... Wiara twoja cię zbawiła. Idź w pokój...

Białe ręce pokutnicy oplótły żarliwie marmur postumentu, a z ust przywarłych do stóp Przebaczałającego z pod mokrych od łez i jasnych, jak słońce włosów wydarł się cichy szloch szczęścia — —

w marcu 1920.

Osobny dział w tej wielkanocnej poczytawności rymowany humor. Posiadamy „tonasty”, „baby”, kielbasy i „mazurki”, opiewane w wesołych, a nieraz bardzo kunsztownych rymach.

Oto np. zakończenie sonetu o „Babie”:
„Jako puch jest” — tak wyrzekł poeta,
Który na babach znał się także przecie,
A ja to stwierdzam i wierzę pocie.

Bowiem największa dziś baby zaleta,
A dla gospodyń chluba i podnieta,
Gdy skosztowawszy: „jak puch” limpowiecie.

Rytmem mazurkowym opiewa inny autor Mazurek wielkanocny:

Hej, mazurek wielkanocny
Ma przeróżne zwrotki
Lecz sons zawsze ich jednaki:
Słodki, słodki, słodki.

Z marmypanu, czekolady,
Masz lub szarlotty
Jest mazurek ten przedziwny
Słodki, słodki, słodki.

„Kielbasie” dostala się najdostojniejsza ma tercyn, w którą zawarł Dante swoje cydzieło. W związku z „Komedią Boską” al poeta następujący obraz wielkanocnego pecału:

I naliczyłem: kregów siedm było —
Coraz to mniejsze ku środkowi biegi,
Kędy się jajko, jak wzgórek bielilo.

I na tych kregach oczy moje legły
I to wyznałem, że mi było miło
Widok tych kregów oglądać rozległy
O! bo nie były to piekielne kregi,
Po których błądził Dant, na dziwy lasy:
Były to złote, zrumienione wstęgi

Wędzonej, lśniącej litewskiej kielbasy
I biegiły po niej refleksy i pręgi
A całość była niezrównanej krasy.

Niedziwota więc, że „toast wielkanocny” w tych dawnych, dobrych czasach, życząc zebranym przy stole kolejno, ażeby byli zdrowi i rumiani „jak to proszę na półmisku” a zrównoważeni i spokojni, jak pysznie upieczony indyk — kończył się słowami:

Na ostatek wasz poeta
Ście życzenie tej godzinie:
Niech obiedzie się ta feta
Bez dostojnej... medycyny.

Dziś — zmieniły się czasy i już o rozchowaniu się z przejedzenia chyba górnych dziesięć tysięcy może myśleć.

Schudło z kretesem nasze „święcone” — i spochmurniały miny.

A może tak i lepiej. Konieczność zmusza nas do porzucenia jednego z hasel epoki Sasów, zgrabnej dla Polski. Już nie możemy się nawoływać: „jedz, pij i popuszczaj pasę”.

Święto brzucha musi stać się z powrotem świętem ducha, które skupia i pogłębia.

A dla pokonania trudu odbudowy Polski to pogłębienie nas samych jest nieodzowne.

MIECZYSLAW ZIELENKIEWICZ.

O Kresów zmartwychwstanie.

Idziemy w świat, sen marząc o potędzie,
Kółeczka cud ziszczony zmartwychwstania,
Zwycięstwa pieśń boi codziennie nam wydzwania
Czas znaczy ślad w historii złotej księdze.

Szept morskich fal obwieszcza nowe włosci,
Bagnetów skrzyż rzucają tęcze złote,
Ku wielkim dniom, przez wieg i tęsknotę,
Idziemy — Moc ku chwale, ku wielkości.

Gdy przyjdzie czas, pójdziemy nad Wellawę,
Stoczymy boi o kresów zmartwychwstanie,
Musimy wziąć w wieczyste już władanie
I Śląsk i Spisz i Czacę i Orawę!



Śmigus.

Ginie już po miastach dawny zwyczaj obławiania się wzajemnie wodą w poniedziałek wielkanocny, również i po wsiach z łagodniał nieco straszliwy „śmigus” przy pomocy cebrów i kołówek.

W pamiętnikach ks. Andrzeja Kitowicza z czasów Augusta III, podany jest dokładny opis dawnego śmigusu, lub „dyngusu”.

„Amanci, amantkom swoim polewali gorsy sikawką albo flaszcówką, którzy zaś przedkładał swawole, oblewali damy garstkami, szklanicami, dużymi sikawkami prosto w twarz,



lub od nóg do głowy, a hańdacy i lokaje do nosi! cebrami wodę. Stoły, kanapy, łóżka, podłogi, jak stawy były wodą zalane.

Największa była rozkosz przydubnąć jakąś damę w łóżu, to już ta niebogą przyzrymana od silnych mężczyzn musiała pływać w wodzie między poduszkami i pierzynami, jak między bałwanami.

Unikając takiego potopu, w tym dniu wstawiały damy jak najraniej, albo też pamiętały zatarasować dobrze pokoje sypialne.

Parobcy zaś po wsiach łapali dziewczki (które się w ten dzień jak mogły kryły) i zawlokły do stawu, albo rzeki, zwiąwszy za nogi i ręce wznici do wody, albo też włożywszy w koryto przy studni lali wodą.

Bardzo oryginalnie pojmany był do nie dawna śmigus przez lud w okolicach Wilełki. Sprawiali tam mianowicie jeden drugim „lanie” nie wodą, ale zwyczajnym kijem. Taki śmigus był wprawdzie bolesny, ale za to więcej praktyczny, za względu, że nie niszczyło się niepotrzebnie ubrania.



Rękawka.

W trzeci dzień świąt wielkanocnych obchodzą Krakowianie corocznie od niepamiętnych lat tradycyjny obchód „Rękawki” na Krzemionkach obok mogiły Krakusa. W starożytnej kapliczce św. Benedykta odbywa się w tym dniu uroczyste nabożeństwo, na które rano ciągnie masowo okoliczne chłopstwo, popołudniu zaś następuje właściwa zabawa gromadząca tysiące uczestników żądnych swobodniejszych rozrywek.

Ludzie starzy pamiętają dobrze dawną „Rękawkę”.

Na zboczach u stóp Krzemionek ustawiali się bandy dziadów i andrusów, a każdy zaostrzony był w torbę i sążnistej kostur. Torba służyła do gromadzenia rzucanych z góry przez „ochwianą publiczność” smakolików, kij zaś pomocny był niezmiennie do sprawiedliwego rozdziału zdobyczy. Kto lepiej kijem władał, temu po sprawiedliwości przypadła większy przydział. Stojący na górze liściwi bliźni rzucali na dół bułki, serwoładki, pomarańcze, pierniki i w wielkiej ilości jaja na twardo, a na dole kłębiła się czereci: wusów, walcząc kijami i pięściami o manne.

Amunicyi nie brakowało, gdyż piekarze maszarze zjawiali się ze służbą, niosącą kosze pełne z bułkami i wędlinami, a z dołu rozlegały się piekielne wycia: „Góra panokku, dołem panokku!”, bliżej bowiem stojące andrusy wołały, by prowianty sypano po stołu góry, dalej zaś wyzyskujący cech srogich dziadów krakowskich życzyli sobie, by dary świąteczne rzucano na odległość.

Teraz uroczystość taka wyglądałaby całkiem inaczej, miejsce bowiem żebraków zajęłoby napewno masa zbiedniałej inteligencji.

Długie lata walczyła zajądła prasa o skasowanie tego „barbarzyńskiego (?)” zwyczaju, zamieniono go więc potem na rodzaj igrzysk ludowych.

ANATOLE FRANCE.

Amikus i Celestyn.

Leżąc na progu swej dzikiej groty pustelnik Celestyn wigili wielkanocną przepędził na modłach, tę noc anielską, podczas której demony tracą siłę i zostają strącone w otchłań. I podczas gdy ziemię pokrywały ciemności, w godzinie, w której Anioł Zniszczenia unosił się nad Egiptem, Celestyn drżał pełen trwogi i niepokoju. Słyszał w oddali leśnej miągocenie dzikich kotów i łagodny głos ropuch; cały tonąc w srośnych ciemnościach zaczął już wątpić, czy chwalebna tajemnica się spełni. Ale gdy ujrzał brząsk dnia radość wraz ze światem wstąpiła w jego duszę; zrozumiał, że Chrystus zmartwychwstał i zawołał: — Jezus powstał zmartwych! miłość, zwyciężyła śmierć, aleluja! Podnosi się promieniny u stóp pagórka, aleluja! stworzenie odzyskało życie i siłę. Ciemność i zło zostały rozprószone; laska i światło rozeszły się po ziemi! Aleluja!

Skowronek, który się obudził w zbożach, odpowiedział mu nucąc:

— Wstałci zmartwych! Śniły mu się gniazda i jajeczka, białe jaja o brązowych prążkach. Aleluja! Chrystus zmartwychwstał!

Pustelnik Celestyn wyszedł z groty, aby się udać do pobliskiej kaplicy i uroczystie uczcić dzień wielkanocny.

Idąc przez las, ujrzał na zrebie piękny buk, z którego nabrzmiałych pąków wychodziły już listki o delikatnej zieleni; na gałęziach, zwisających aż do ziemi były powieszane girlandy bluszczy i wstążki welniste; do sekatego pnia były poprzybijane tabliczki wotywne, które mówiły o młodości i o Wenecie, a tu i ówdzie gliniane posążki Erosa z otwartymi skrzydłami i podniesioną sukienką kołysały się na gałęziach. Na ten widok pustelnik Celestyn zmarszczył swe siwe brwi.

— Drzewo — to czarodziejskie, rzekł do siebie, a tutejsze dziewczęta obwiesiły je ofiarami, wedle starodawnego obyczaju. Całe me życie przechodzi na walce z czarami i nie można sobie dość wyobrazić, jakie figle mi wyprawiają te małe istotki. Nie walczą ze mną otwarcie. Co roku na żniwa egzorcyzmuję drzewo według obrządku i śpiewam nad niem Ewangelię świętego Jana.

„To najlepszy sposób; święcona woda i Ewangelią zmuszają je do ucieczki i przez całą zimę ma się z nimi spokój; ale na wiosnę znów powracają i tak co roku.

„Są one wiele subtelne; jeden krzew tarniny może ich ukryć cały rój. A umięją one rzucać uroki na chłopców i dziewczęta.

„Odkąd się zestarzałem, mój wzrok osłabnął i nie widzę ich weale. One sztydzą sobie ze mnie, przechodzą obok mnie i śmieją mi się w twarz. Ale gdy miałem dwadzieścia lat, widziałem je na polankach leśnych, jak tańczyły w kole, w kapeluszkach ukwieconych przy świetle księżyca. Panie Boże, Ty

który stworzyłeś niebo i ziemię, bądź pochwalony w swoich dziełach! Ale dlaczego otworzyłeś pogańskie drzewa i źródła z czardziejkami? Dlaczego umieściłeś nad leśną szpiegową mandragorą?” O to stworzenia natury, które kuszą młodych do grzechu i sprawiają pustelnikom, którzy jak ja podjęli pracę poświecenia tych istot, niezmiernie trudy. Żeby wreszcie można było te demony wygnać przy pomocy Ewangelię świętego Jana! Ale gdzież tam! Ewangelia mało co pomaga i nie wiem doprawdy jak sobie z nimi dam radę.

I gdy tak dobry pustelnik się oddalał, drzewo, które było zaczarowane, mówiło swym świeżym powiewem:

— Celestynie, Celestynie, moje pączki są jaja mi, prawdziwymi jaja Wielkanocy! Ale luja Aleluja!

Celestyn zagłębił się w las, nie odwracając głowy. Z trudnością torował sobie drogę po wąskiej ścieżynie wśród cierni, które mu rozdzierały suknię, gdy nagle wyskoczyłszy z zarośli młody chłopiec zagroził mu drogę.

Był on nawpół ubrany w skórę zwierzęcą i wyglądał raczej na faunę, niż na chłopca; wzrok jego był przenikliwy, nos płaski, twarz rozsmiaua. Kędziory jego włosów ukrywały dwa różki na wypukłym czole; wargi odsłaniały zęby ostre i białe; jasne włosy wyrastały

*) Według powszechnego w średnich wiekach wierzenia, mandragora, to była syrena lądowa, mieszkała w drzewach i zabijała ludzi, którzy przywołani śpiewem, się przybliżyli. (Przyp. tłum.)

Pisanki.



*Pisanki barwne i krasne,
Linia piękna i czysta,
Zdobi je ręką swą ciężką,
Nieznany wiejski artysta.*



*Na białej, śnieżnej skorupce
Wzorzysty deseń wygiasta,
Chwyta te cuda przekupień
I wiezie na targ do miasta.*



*Zajada białka i żółtka
Cała rodzina i dzieci —
A zbite, barwne skorupki
Wędrują w popiół — na śmieci...*



*W domu mieszczucha na stole,
Talerz pisaneł się spietrza —
Potem się kłucze skorupki,
Aby się dobrać do węgierza.*

*Zachwyt był krótki nieszczęśliwy,
Aniły swoje ma prawa,
Wzorzyste niszczą desenie,
Ręka projana plugawa.*

Morgan Skalski.

Głównym punktem owych igrzysk było spianie się po bardzo wysokim, grubym maszcie, wysparowanym dokładnie mydłem. Kto wyspinał się do góry i zdiął zatkniętą na szczyt chorągiewkę, ten otrzymywał w nagrodę nowe ubranie naturalnie z przedwojennej matery, piękne obuwie i sto koron w srebrze. Nie wielu było co prawda szczęśliwców, gdyż zazwyczaj łazik, który wyskrobał się już prawie do szczytu, zjeżdżał błyskawicznie po mydlanej powłoce na dół. Obecnie amatorów na zdobycie ubrania takiego, butów i szczerzego srebra byłoby przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy, nieszczęśliwie jednak samo ustawienie okazałego masztu i wysmarowanie go przyzwyczajonym mydłem kosztowałoby ogromną sumę, nie mówiąc już o nagrodach cennych.

A zatem bez nadziei zdobycia ubrania i nagawic udamy się w tym roku na „Rękawkę”. Widok z pod stóp mogiły Krakusa na miasto i jego wieżycę, jest czarujący, selki zaś bud i kramów z odpustowymi łakociami, oraz niezliczona „rękawkowa” gawiedź wśród odgłosu ustawików, gwizdawk i trąbek, tworzy na wzgórzach Krzemionek obraz niezwykle ruchoły, barwny i żywy. Sk.

HUMOR ŚWIĄTECZNY.

Świąteczny krakowiak.

*Była u nas szynka
I kiełbasa przednia,
Lecz gdzieś wyfrunęła,
Być może do Wiednia...*

*Częściowo do Wiednia
Trochę do Berlina,
Pieniądzy jest dosyć,
Znikła wleprzowina,
Oj dana! ry.*

LUDWIK TOMANEK.

Rondo świąteczne.

(Czyli jak było w R. P. 1914).

Ach, kóż policzy wszystkie torty, baby, ciasta
Czekolady i inne słodkie boże dary,
Którmi nas uracza bez końca i miary
Miły domu gospodarz i zacna niewiasta.

Próżno wola żołądek beznadziejnie: „basta!”
Odmawiamy, lecz proszę: „ależ jedz mój stary!”
Ach, kóż policzy wszystkie torty, baby, ciasta,
Czekolady i inne słodkie boże dary.

Już we wnętrzu nam potraw stos wielki urasta
Czujem z grozą, że wkrótce nie unikniemy kary...
Nuż, niech eskulapa sprowadzają z miasta!
Ach, kóż policzy wszystkie torty, baby, ciasta.

Zabawa na Emausie.

Pięknie jest na Emausie,
Idzie Mańka przy andrusie,
Pod kram ciśnie się publika,
Katalina różne walczyka.

Szumia sennie Wisły fale,
Ferdek mozo ma już w pale,
Więć się keto Mańki szasta,
Kupit jej różaniec z ciasta.

Stoi klasztor Norbertanek,
Groźny wieczer, miły w ranek,
Mańka wzdycha, płonie, marzy,
Ferdek trzyma cygar w twarzy.

Dobrze bawić się po pracy,
Wesela się Krakowiaci,
Ktoś tam kogoś ściągnął kijem —
Raz na świecie tylko żyjem!

Krzyk i wrzawa, pisk, harmider,
Antek Staszka palnął w świder,
Niechaj każdy pamięta,
Jak się bawić — to już w święta.

Rybałt.

ŚWIĄTECZNA UCZTA.

*Święta — w ulicach gwarnie,
Dźwięk dzwoniów, granie surm —
Na skłeny i maszarne
Szalony ustał szurm.*

*Z kościołów rzesza bieży,
W domowy spiesz się ha! —
A z garnka boczek świeży
Wydaje boski swąd.*

*W baniaku skwierczy szynka,
Zapachy idą w krąg,
Do nst się ciśnie ślinka,
Widlec bierz do rąk!*

*Ojczulek jajka dzieli,
— Zyczenia mnogich lat!
Na seicu jakoś śmieje,
Na myśli urok padł.*

*Żyją kąpią — kielich starki,
Wodeczka płoszy smęł,
Po skórze idą ciarki
Od głowy, aż do pięt.*

*W żołądku słodkie dreszcze,
Fogodny taki świat...
— Ukrajał no matka jaszczkę
Wędzonki tegi płał.*

*Gdzież z piwem jest karkaska?
Ta dobrze zrobi nam.
Wesołość — wrzawa — czechawka —
Kochany cały kram! Rybałt.*



Najserdeczniejsze życzenia wesołych Świąt i przyjemnej zabawy w gronie łążników z linii A-B pięknym Krakowiakom, jak również i starym pannom (ciociom). Krakuszy: L. Morłowski, Łapuszek, Żuber, J. Kocot, J. Thejmer, E. Iberle.

stały mu w dwóch kępkach na brodzie. Na piersi błyszczał mu złoty puszek. Był zwinny i gibki; rozszczępione stopy zakrywała ma trawa. Celestyn, który posiadał całą wiedzę, jaką daje rozmyślanie, poznał zaraz z kim ma do czynienia i podniósł rękę, ażeby zrobić znak krzyża. Ale faun pochwyił mu rękę i nie pozwolił mu zrobić tego znaku pełnego potęgi:

— Dobry pustelniku, rzekł mu, nie egzorcyzmuj mnie. Ten dzień jest dla mnie, jak i dla ciebie dniem uroczystym. Byłoby nielitościwą rzeczą zasmucać mnie w dniu paschy. Jeżeli chcesz pójdziemy razem i zobaczymy, że nie jestem zły.

Celestyn był na szczęście doskonale obznajomiony ze wszystkimi tajemnikami świętej wiedzy. Przypomniał sobie w porę, że święty Hieronim miał na pustyni za towarzyszyw podróży satyrow i centaury, którzy dawali świadectwo prawdzie.

Rzekł więc do fauna:
— Faunie, stań się hymnem Boga. Powiedz: Chrystus zmartwychwstał.

— Chrystus zmartwychwstał, odpowiedział faun. I widziś, że jestem z tego powodu pełen radości.

Gdy ścieżka się rozszerzyła szli obok siebie. Pustelnik szedł milczący i myślał.

— Nie musi to być demon, jeżeli dał świadectwo prawdzie. Dobrze zrobił, że go nie zasmucił. Przykład świętego Hieronima nie był dla mnie nieuzyteczny.

I zwróciwszy się do towarzysza o kozich nogach zapytał go:

— Jak ci na imię?

— Nazywam się Amikus, odpowiedział faun. Zamieszkuje ten las i w nim się urodziłem. Przyszedłem do ciebie, mój ojcie, ponieważ nasz wygląd miły i dobruśny pod swą długą białą brodą. Zdaje mi się, że pustelnicy są faunami, których lata do ziemi pochylili. Gdy będę stary, stanę się tobie podobny. — Chrystus zmartwychwstał, rzekł pustelnik. — Prawdziwie zmartwychwstał, rzekł Amikus.

I tak gawędząc weszli na pagórek, gdzie się znajdowała kaplica, poświęcona prawdziwemu Bogu. Była ona mała i całkiem prosta. Celestyn ją wybudował własnymi rękoma ze szczątków świątyni Wenerzy. Wę wnętrzu widniał stół pański niezgrabny i nagi.

— Upadnijmy na twarz, rzekł pustelnik i zaśpiewajmy alleluja, ponieważ On zmartwychwstał. A ty ziemna istoto, uklękni, podczas gdy ja będę składał ofiarę.

Ale faun zbliżając się do pustelnika pogłaskał mu brodę i rzecze:

— Dobry starcze, jesteś mądrzejszy ode mnie i widzisz rzeczy zakryte. Ale ja zato lepiej znam od ciebie lasy i źródła. Przynieś bogu liści i kwiatów. Znam strone brzegi, gdzie rzerzucha rozkwita swe fioletowe kielichy i łaki, gdzie pierwienki kwitną w złotych gronach. Odnajduję po ich lekkim zapachu jemiotę i kwiat dzikiej jabłoni. Już

śnieg białych kwiatów wieńczy krzewy czarnej tarniny. Poczekał na mnie, starcze.

W trzech skokach kozia znalazł się w lesie, a gdy powracał zdawało się Celestynowi, że widzi idący krzak tarniny. Amikus znikł cały pod szwym wonnym płonem. Zawiesił na prostym ołtarzu kwiatne girlandy, okrył go fiołkami i rzekł poważnie:

— Te kwiaty bogu, który je stworzył!

I podczas gdy Celestyn odprawiał nabożeństwo, faun o kozich nogach aż do ziemi pochylił swe czoło z rogami — i uwielbiał słodkie mówiąc:

— Ziemia to jest wielkie jajo, a ty je zapładniasz, słodko, święte słodko.

Od tego dnia Celestyn i Amikus żyli razem. Pustelnik nie zdołał, mimo wszelkich wysiłków zrobić tego półczłowieka pojętnym na niewystawione tajemnice; ale ponieważ dzięki staraniom Amikusa kaplica prawdziwego Boga była zawsze ozdobiona girlandami i najbardziej ukwieconą, niż drzewo czardziejek, święty pustelnik mawiał:

„Faun jest hymnem Boga”.

Dlatego też udzielił mu chrztu świętego.

Na pagórku, gdzie Celestyn zbudował był małą kapliczkę, ozdobioną przez Amikusa kwiatami górskimi, leśnymi i wodnymi, wznosi się dziś kościół, którego nawa sięga XI wieku, a portyk został przebudowany za Henryka II, w stylu Odrodzenia. Jest to miejsce pielgrzymek, a wierni czczą tam pamięć błogosławioną świętego Amikusa i Celestyna.

Tum. (II).

Sojusz rumuńsko-polsko-czechosłowacko-jugosłowiańsko-grecki?

(Telegram „Ilustr. Kurjera Codziennego“).

Wiedeń, 3 kwietnia. Waszyngtońska Agencja telegraficzna „Associated Press“ donosi z Bukaresztu, że *Take Janescu* pracuje nad przygotowaniem sojuszu pomiędzy Rumu-

nią, Polską, Czechosłowacją, Jugosławią i Grecją, który wedle jego zdania mógłby się stać gwarancją pokoju europejskiego.

Komisja plebiscytowa założyła Niemcom kaganiec.

Niemców na Górnym Śląsku izolowano od Niemców Rzeszy.

(Telegram „Ilustr. Kur. Codz.“).

Wiedeń, 3 kwietnia. Z Opola donoszą, że międzykoalicyjna komisja plebiscytowa oświadczyła, iż na Śląsku Górnym nie wolno przeprowadzać wyborów do niemieckiego parlamentu, przy zapowiedzianych ogólnych wyborach niemieckich. Tak samo ludności górnośląskiej nie wolno brać udziału w wyborze Prezydenta Rzeszy. Powszechnie do obu izb sejmu pruskiego i do par-

lamentu niemieckiego, o ile został wybrany z Górnego Śląska, nie mogą brać udziału w obradach owych ciał reprezentacyjnych. Jeżeliby jednakże wzięli udział w posiedzeniach, to tem samem wykreślają się z rzędu obywateli Górnego Śląska, nie mogą brać udziału w plebiscycie i zostają im wzbroniony pobyt na terenie plebiscytowym.

Czechy są zagrożone śmiercią głodową.

(Telegram „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“).

Wiedeń, 2 kwietnia. Z Pragi donoszą, że minist. handlu Czechosłowacji dr. Heidler (jak to donosiliśmy) pisał do dyktanta. Poza tym było to, że jego plan rozdziału buraków cukrowych został zmieniony. W istocie jednak powodem jest fakt, że Czechy stoją na progu katastrofy żywnościowej. Przy-

znają to wszystkie dzienniki, zarówno „Narodni Politika“, jak „Pravo Lidu“ i „Ceske Slovo“. W tym wypadku więc prezydent republiki stara się uniknąć katastrofy, stawiając energiczne oświadczenia na czele ministerstwa handlu i ministerstwa aprowizacji.

W Danii niema przesilenia gabinetowego.

Socjaliści duńscy pracują na rzecz Niemiec.

Król miał słuszną ze stanowiska konstytucyjnego i interesu narodowego.

Telegram „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“.

Wiedeń, 3 kwietnia. Wypadki w Danii, t. j. dymisja gabinetu Zahle i zapowiedziany wskutek tego przez socjalistów strajk generalny zostały zupełnie fałszywie przedstawione i wypaczone przez prasę niemiecką. — Danii nie grozi w obecnej chwili obalenie dynastii. — Większość narodu stoi przy królu, a zapowiedziany strajk generalny będzie tylko teoretyczną manifestacją, choćby tylko z tego względu, że nie rozciąga się na przedsię-

biorstwa użyteczności publicznej i na drobne przedsiębiorstwa prywatnego przemysłu. — Usunięcie przez króla ministerstwo Zahle stara się oburzenie narodowe przeciw sobie z powodu sprawy Szlezewiku złagodzić w ten sposób, że przyrzeka staranie u koalicji, aby wykreślić Flensburg, który stosownie do wyniku plebiscytu w Szlezewiku, miałby przapaść Niemcom, został ogłoszony za terytorium neutralne pod nadzorem Ligi Narodów. Jest to oszukiwanie

opinii publicznej, gdyż wynik plebiscytu jest nieodwołalny, a pisma paryskie wyraźnie oświadczają, że Flensburg jest dla Danii stracony. Ta dotkliwa klęska narodowa Danii jest wynikiem roboty gabinetu Zahle, który przy układaniu sprawy plebiscytu w Szlezewiku, popełnił zdradę narodową i całą kwestję przeprowadził na korzyść Niemiec. Mianowicie koalicja chciała, aby Szlezewik podzielono na trzy strefy, z których każda z osobna głosowałaby za tem, czy chce należeć do Danii czy do Niemiec.

Pierwsza strefa, przytkająca do Danii, była dla niej niewątpliwa. I tak też wypadł tam dokonany niedawno plebiscyt. Druga strefa środkowa byłaby chwytliwa, zaś trzecia najbliższa Niemiec przechylała się na stronę niemiecką. Przy propozycji koalicji zaś Niemcy mieli szansę utrzymania Flensburga, t. j. strefy środkowej, przy sobie. Jednakże ministerstwo Zahle nie zgodziło się na propozycję koalicji i zażądało stopienia strefy drugiej i trzeciej w jedną. Tak się też stało, a wskutek tego w całej tej strefie żywił niemiecki otrzymaną taką przewagę, że wynik głosowania wypadł na korzyść Niemiec.

Ministerstwo Zahle przeto popełniło zdradę narodową i okazało się agenturą pruską Danii. Za tę zdradę ministerstwo zasługiwało na karę i tą karą mu wymierzono, dając gabinetowi dymisję. Przy tej sposobności król nie popełnił żadnego zamachu stanu i trzymał się ściśle postanowień konstytucji, która uznaje, że powołanie i oddalenie gabinetu jest prerogatywą króla. Takie jest prawo i taki był obowiązek króla. Jakże jest prawem i obowiązkiem króla, aby wzywać do wszystkich państw konstytucyjnych. Głowa państwa ma prawo do powołania gabinetu i do dania mu dymisji, nawet w tak demokratycznych państwach, jak Anglia lub Francja, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych, gdzie ministrowie są tylko narzędziem prezydenta, czyli głowy państwa.

Jednakże ministerstwo Zahle opierało się na stronnictwie radykalnym i socjalistycznym i socjaliści ujęli się za zdradą narodową, ogłaszając w obronie strajk generalny, a pisma nieckie rozgłoszyły całą sprawę w tej formie, jakoby to była rewolucja przeciw królowi, a to jest rzeczą z gruntu nieprawdziwą.

Pamiętajcie o funduszu plebiscytowym!

ANTONI LEKSZYCKI.

REWIA WIECZORNA KRAKOWSKIEGO ŚWIATKA.

Zaledwie mrok wieczorny zarzuca swe cienie na mury Gawronowa, na cieletniki i zaczyna pulsować w całej pełni swego powabu rozkoszne, wesołe, a umiarkowanie swawolne — życie krakowskiego światka.

Przy dźwiękach hejnału, rozlegającego się co godzina z Maryackiej wieży, toczy się majestatycznie wzdłuż szerokiego, bulwaru po tętniącej, wezbrana fala ludzkiego mrowia: fala ruchliwa, piskliwa, rozbrzmiewająca gwarem czwonej rozmowy.

Wśród rozwiewających główek dziewczęcych, rzucających kokietyjne spojrzenia — przepływają zawiadyackie postacie naszych żołnierzyków, zaczepnie typyich oczyma błyszczącymi namiętnym wyzwaniem pożądanym. Każda z tych junańskich postaci — to żywa

ilustracja do słów piosenki Mani z „Królowej przedmieścia“ Krumińskiego:

Siwy mundur, szabla długa
Co się blizczy i no —
Nasz żołnierzki oczkiem mruga:
„Kochał mnie dziewczyno!”

Wiecznie żywotny, a podczas wojny aktualniejszy niż kiedykolwiek temat: miłości — wzięty na kowadełko setek języków i języków — rozpryskuje w mniej lub więcej udanych frazesach, swawolnych zaczepkach słownych i ciętych ripostach. A rozniekane rozmową wybuchy uczucia znajdują gorący odźwięk w serduszkach krakowskich podłotków i dorodnych dziewczoi, nastrojonych na nutę miłosnego forte.

Gorące wyznania miłosne w ustach zaczepnych samczyków, zdobytych na pognęte mundury, niecą płomienie namiętności, kuszą tajemniczością mających się począć i urze — czywiście rozkoszy, które przelopcone na liczman życia przyniosą w przeważnej ilości wypadków li-tylko rozczarowania, kłopoty, zawody i cierpienia, a może i zaród tragicznych epizodów.

Obok tych dziecięcych postaci z pod znaków Pilsudskiego, Hallera, czy Beliny — nie brak tu także męskiej młodzi nie zakutanej w futerał munduru żołnierskiego.

Liczny jest tu również zastęp owych rycerzy, nie tyle bez trwogi, ile raczej bez akropulów w wyborze obiektu swych zapalów miłosnych: grasują oni buńczucznie a napaśliwie wśród dzierlaterek ulicznych z pod znaku *Venus Vulgwaga*, pełniących brukowe pogotowie doręcznej rozkoszy.

Obok uroczych postaci dziewczęcych i dziecięcych młodzieńców, nie brak tutaj także i starszych stałych bywalców na bulwarze „cieletnika“. Oto ich przegląd dokonany w ciągu godziny wieczornej:

Dobroduszną postać radcy miejskiego: Szanowany swego czasu działacz społeczny ze sfer kupieckich. Gorączka szybkiego zbo-

cenia się podczas wojny zawiodła go chwilowo z pałacu Wielopolskich na rekołecy do pokutniczego przybytku św. Michała.

Mistrz kunsztu masarskiego: Zapisał się w pamięci krakowskich konsumentów pomysłością w przyrządzaniu wojennych salcesonów i kiebas, które smakiem i różnorodnością podejrzanych ingrediencji przypominają żywo sporządzany przez czarownicę w „Makbecie“ cudowny preparat żywnościowy, zawierający:

Włos nietoperza, mięso jaszczurki,
Język brytana, zaby pasurki
I ząbek dziecka, które powito
Przez własną matkę było zabito.

Solidny kupiec krakowski: Mała, aczkolwiek zażywna figurka. Rozpoczął w maleńkiej cukierнице. Uczciwością, pracą i solidnością osiągnął znakomite rezultaty: dziś fabryka pana Adama daje utrzymante przeszło stu rodzinom, a dostarcza wyborczego towaru na całą Polskę. Aczkolwiek pierwszorzędną fachowcem i organizator przemysłowy, z wrodzoną skromnością uszuwa się od godności i zaszczytów, pozostawiając je mniej zasłużonym.

Adwokat od wojennych interesów: Zbogać się na klientel lawirujący między aprobowaniem a kryminałem. Usługi obrońcy zarówno lichwiarza zbrojowego, komisyonera dostarczającego ziemniaki oraz plawiki aklepiarskich, jak niemniej handlarza brylantów, paskarza skórnego, czy też zwykłego bandytę lub złodzieja kieszonkowego. Bo przecież każdy taki procesik czy też interwencja w Warszawie przynosi dziesiątki tysięcy pieniądza, który — jak wiadomo — *non olet!*

Cato Cracoviensis: Pod maską dżentelmana zwykły szalbierz. Dawniej marzył o stawach do budowy kanału wodnego Dunaj — Wista i wielkich spekulacjach giełdowych, a nawet o stołcu prezydenta. Dziś z gestem Katona operuje około kilkunastu tysięcy złotych, z bogactwem szlachetnym i ufających mu

1) Cieletnik: Umiebnie miejsce swawolnej lokomoey i erotycznego tanga krakowskich siłkorek i szczygłów, płaściących zawrotny taniec nicości i życia na przesturzeni od pomadkowego niołutu Piaseckiego do morełdówkowych zdrów Maurice. Autorem pogodnej nazwy „cieletnik“ był pewien hamletyzujący profesor-przyrodnik, który ilekroć znalazł się na krakowskiej linii A-B, zaraz popadał w silną depresję spleenną: wówczas to doznawał on chorobliwej halucynacji: iż balansuje między igrasemli rozkosznie eleatami i baranami. Oczywiście zdrowa moralność i poczucie społecznego ładu dawno już napiętnowały dosadnie eksceniczny daltonizm tego dziwaka, widzącego beznamiętność cielecog w przepięknych buziakach podłotków i stępnym z urody dziełwie krakowskich skazanych na przymusowe bezbożność w winnicy Amora, a barani zachwyt filiternych twarzyczkach uroczym męzdek i aliotnych wdówek trawiających się w ustawicznym ogotowiu miłosnem.

Tyfus dziesiątkuje ludność Piotrogradu. 30 tysięcy osób zabiły tyfus i dżuma.

(Tel. „Il. Kurjera Codziennego”).

Wiedeń, 3 kwietnia. Dzienniki angielskie donoszą z Rosji, droga na Rewel, że stosunki sanitarnego Piotrogradu są rozpaczliwe. Pomimo, że ludność miasta z 2 i pół miliona spadła na 400 tysięcy ludzi, śmiertelność wynosi około 50 tysięcy ludzi. Oprócz szalejącego w straszny sposób tyfusu, pojawiła się także dżuma azjaty-

cka i wystąpiła odrazu tak silnie, że w jednym tylko dniu 9 marca było 225 wypadków zachorowania na dżumę. Rząd bolszewicki nie może sobie dać rady ze zwalczaniem epidemii, ale wychodząc ze swego doktrynerskiego stanowiska, nie chce dopuścić akcji ratunkowej międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Duch, który maluje portrety. Nowa gwiazda malarska miss Candida, narzędzie ducha.

(Od naszego korespondenta).

London, 26 marca. Sensacją zarówno artystyczną jak artystyczną Londynu jest obecnie wystawa obrazów pastelowych artystki, kryjącej się pod pseudonimem Candida, która ma być znaną malarką miss Martin. Wystawę tę urządzono w Chester Gallery na Chester Terrace. Dzienniki oświadczają, że dzieła, znajdujące się na tej wystawie, zasługują na wysoką rangę w rzędzie osobliwości artystycznych. Są to kolorowe portretowe pastele rozmaitych twarzy, o których miss Martin powiada, że to są twarze rozmaitych duchów osób żyjących, albo nie żyjących. Pomiędzy portretami, jako najwięcej wykonanych i przedstawiających głowę mężczyzny o silnych rysach i wyrazie rozkazującym, zwraca uwagę portret, o którym Candida powiada, że przedstawia „Przewodnika”, tj. tego ducha, który rządzi kompasem podczas malowania jej ręką kiero- Co do techniki obrazów zauważyć należy, że składają się z włówatych kolistych linii, których skrzyżowanie i złączenie lub rozstawienie daje efekt portretu. Portrety te robi miss Martin nie zapadając w trans, a powiada, że do tego nie jest konieczną jej ręka, że wystarczy, ażeby ona jakąś osobę trzymała za lewą rękę, a wtedy prawa ręka tej osoby będzie wykonywać ruchy włówe, które wydadzą artystyczny rysunek.

Reprezentanci prasy byli na wystawie w chwili, kiedy Miss Martin właśnie rysowała taki duchowy portret czarną kredką. Z początku zdawało się, że kółka kreślone jej ręką na papierze są niedoręczne i bez formy, w miarę jednakże jak te kółka mnożyły się na papierze, wystąpiła z niego twarz młodej dziewczyny, zasłonięta wolem. Miss Martin skończyła wro-

szcie rysunek, odwróciła go i napisała na odwrotnej stronie tytuł, o którym oświadczyła,

Tenor bolszewicki, który dobrze zrozumiał nauki Trockiego i Lenina.

(I). Gdy rosyjski bolszewizm stał już u szczytu swojej działalności udrzwiającej świat z miazmatów „przekleję zarazy burżuazycznej”, wtedy ojcowie miasta Petersburga pomysłali także i o teatrze. Zarządzili więc tak, by każdy robotnik miał prawo na pewną ilość bezpłatnych przedstawień. Ale do tych przedstawień potrzebni są artyści, a oprócz nich także pałac, służący kulisy, malarz dekoracyjny, no i wreszcie garderobiane. Wszyscy ci ludzie byli niezbędni, wszyscy też według ewangelii bolszewickiej zażywali jednych praw tak, że komisarz teatru (t. zn. dyrektor) w swej mądrości stał co do płacy na równi z najniższym robotnikiem. Tak też i siła artystyczna nie była wcale lepiej płatna, niż naklejać afiszów.

Jeden sławny tenor, którego Petersburg uwielbiał, podpisał także kontrakt na występy w owym teatrze, zgodzając się na wszelkie prawa równości. Przez kilka dni wszystko szło dobrze, śpiewak zachwycał swym głosem rozentuzjazmowaną publiczność. Ale na trzeci dzień, gdy w zamożnym teatrze publiczność czekała na podniesienie kurtyny, nagle ukazał się na rampie sceny nasz tenor w zwyčajnym stroju spacerowym i wygłosił następującą przemowę:

„Towarzyski i towarzysze! Jestem bolszewik z krwi i kości, jak najgłębiej przekonany

że tak samo, jak cały rysunek, został jej przez ducha podyktowany.

Przy tej operacji artystycznej, względnie spirytystycznej, Miss Martin była zupełnie w codziennym stanie duchowym. Pracowała stojąc przy stole i rozmawiając z kołem przylotów o swoich obrazach, o metodach rysowania, a nawet o tak nieduchowych rzeczach, jak o podwieczorku. Narysowanie obrazu zajęło jej około 50 minut, a dziennikarze śledzili osobliście postępy rysunku.

Tego samego dnia Candida wygłosiła odczyt z demonstrowaniem i wykonała rysunek, jak twierdzi, pod wpływem swego „Przewodnika” o którym wyraziła się, że może być osobą zmarłą, lub też duchem człowieka żywego. Dodała przeto, że jej „Przewodnik” mówił przy tej sposobności o Irlandyi i Rosyi, które obecnie znajdują się w chaosie, jednakże są krajami z przyszłością, gdyż ich narody mają umysłowość dzieci, która zdolna jest bardziej do przyjęcia prawdy.

o prawdach głoszonych przez naszych mistrzów, znakomitych towarzyszyw Lenina i Trockiego. Równa płaca dla wszystkich, t. j. rzecz naprawdę sprawiedliwa. Tak to w samej rzeczy. Ja i mój sufler jesteśmy zupełnie jednakowi ludzi. Ponieważ pomiędzy proletariatem i rymami powinny być zaszczyty i odznaczenia rozdzielane tak samo w równej mierze, jak i płaca, a ponieważ nagrody i oklaski, jakimi mnie obdarzacie towarzysze, są przede- cię cakiem wyrażeniami zaszczytu, przeto nie chcę być niesprawiedliwym i pragnę część zaszczytów złać właśnie na mego suflera. Towarzysz ten będzie dzisiaj śpiewał moją partya bohaterskiego tenora, podczas gdy ja będę mu podpowiadał słowa.”

Nie nie pomagało, opowiada ten fakt „Giornale d'Italia”, było rzeczą zupełnie niemożliwą odwieść śpiewaka od jego zamiaru. Ponieważ jednak tłum pożądał z równą żarliwością przydziału na bilety teatralny, jak swego przydziału na karty chlebowe, przeto wreszcie po długich trudach nasz tenor odstąpił od swoich skrajnych konsekwencji, wysnu- tych z teorii Lenina i Trockiego i wrocil na scenę, pozostawiając suflerowi dotychczasowe jego skromne niezaszczytne pole działalności.

wnych poczciwców, których umiejętnie wstrzykuje na duków.

Ozdoba nastroju krakowskiej: Pogromca lichwiarzy towarowych i ich wpływowch protektorów. Gromami porwijającej wymowy raz i paskarzy równie skutecznie, jak niemniej, wszelkimi sposobami stara się im obrzydzić nieczyny proceder, wygładzania ludności. Za swą prawdo i poświęcenie się dla dobra współobywateli powinien zostać wybrany prezydentem miasta, a wówczas dopiero może ludność odechnęłaby po długiej mece wojennych udreżeń.

Stuletni wzór uczciwości i pracowitości: Niby tak krępki i silny przybył z okolic puszczy Niepolomickiej do miasta za chlebem. Przeszło 70 lat spędził na żmudnej, ucziwej pracy w fabryce, która pożara jego siły. Na starość, jako niedołęca do roboty, wydalono przez nowego nabywcę fabryki ze służby, musiał iść na bruk. Dłuższy czas sprzedawał pożywienie dla gołębi pod kościołem Maryackim. Gdy nadeszła wojna i zabrakło ziarna dla gołębi, stał z wyciągniętą po grosz żerbracy ręką pod kościołem, albo u bramy cmentarnej. Wieczorem zwabiony rojem spacerowiczów zajmuje placówkę na rogu ulicy św. Jana pod oblepionym plakatami parkanem. Nad strojem w biel siwizny głowę starca widnieją reklamowe afisze kinowe z tytułami filmów: „Wymarzona posada” i „Służ panu wiernie...”

Trzech złotych młodzieńców z arystokracji: Z ferworem rozprawiają o zatrważających skutkach próżniactwa i wstępu do pracy u nalogowych bezrobotnych, zdradzających nadto zębny pociąg do kart, pijactwa, rozpusty i nocnych orgii z damulkami z półwiatka.

Piekność przedniejsza: Przed laty była królową zabaw odpustowych: w Zielone Święta w lesie na Bielanych, na Skalce na św. Stanisława, jesienią w ogrodzie klasztoralnym w Mogile. Mężczyźni ubiegali się zapamiętałe i wzięli, że tylko pojawiła pod-

czas takich uroczystości krakowskich jak np. Emaus, Rękawka, Konik zwierzyniecki lub obrzucanie się owsem w drugie święto Bożego Narodzenia. Również ogólny podziw i pożądanie budzącym jawiskiem była na majówkach w Czernie, Tenczynku, Mnikowie czy też na Panińskich skalach. Kiedy powie- nna jej postać mknęła w zawrotnym wirze tańca po murawie, zwracała powszechną uwagę niezwykle urodą.

A chociaż wówczas — niby żywa ilustracja do słów poety:

Sukionkę miała w pasieczki
Perkalikową,
W włosach polne kwiatoczeki,
Twarzączkę zawsze różową,
Nie było piękniejszej dziewczynki!

Tak bywało ongiś... przed laty. — A obecnie?

Pań tylko... wielką jest dama,
Strojem bez miary,
Ma patac z herbem nad bramą,
Kapyrsky spełnia mały stary.
Ale już nie jest ta sama,
Znikły achi! czary.

I choć króluje na balu
W każdym salonie —
Znać na niej jakiś cień żalu,
I marzy wspierając skronie
O swej sukience z perkalu
I polnych kwiatów koronie.

Swojska „figura porca”: Znaczny majątek zdobył z dochodów płynących z łaźni, zbliżo- nym typem do domu publicznego. Z począ- tkiem wojny spekulował na artykułach spo- żywczych, wskutek czego zabił się w ustronie zaciśnię więzienia. Dzięki protekcji wpły- wowych osobistości wypłacił się z matni do- chodzeń sądowych. Obecnie jako świeżo u- pieczony obywatel spekuluje na bydlę przy pomocy certyfikatów hodowlanych, propaga- jąc z zapałem depekorację kraju i drożyznę mięsa. Pogarda, jaką otaczają go współoby-

watele, pozostawił wraz z milionami w spadku swym dzieciom.

Tańczący kłown. — Taki napis plakatu ki- nowego widnieje nad głową zatrzymanego przy tablicy z ogłoszeniem polityką, który — niby zawodowy ekwilibrysta — lawirował dotychczas wśród antagonizmów miasta i wsi, ciągnąc przylem obfite zyski z mandatu. Cho- ciąż wybrany posłem z miasta, dla interesu swej partii zwałcza projekt zaprowadzenia taryfy maksymalnej na bydło rzeźne, wskutek czego przyczynia się skutecznie do wygła- dzania ludności miejskiej. Rozczarowani wy- borcy zamierzają mu urządzić owacę w ro- dzaju „Witosaowej przygody” w Tarnowie.

Faskująca handlarzka, z dawnej ulicznicy: Pod rękę z niekłym panem konwizorem (jej upissima verba) paraduje eudacnie wystrojo- na: brylantowe belony i w uszach, bukieć flak- kow2 na obfitym biuście, nowy kostium na t rątkotu3), a wreszcie skórowe ręk4). Dla te miłutkie „żywiółki drobniejszego plazu” z po- śród wojennych pijawek, zdążają do kina na przedstawienie filmu: „Kaptanka Wersy ju- ko aprowizatorka”.

Rozkochana w sobie para małżonka — od czasu gdy wojennych koniunktur zawitoś z- asiła obficie kieszeń męża. Ona przed wojną robiła sobie — widocznie celowo — opinię niewiernej małżonki zdradzającej męża-bentala ze starzejącym się lowelase. On — pomimo powierzchownego pokostu inteligencji — uja- wnia zalety towarzyskie farnala lub stajen- nego. Obecnie w budzącej zgodzie, przytu- leni do siebie, kończą wieczorną przech- dzkę, którą uwiecznią małżeńską siestą w myśl recepty figlarnie-głębokiego poety-esku- lapa, Boya:

A final ekskurzy całej:
— — — za trzy kwartały.

1) W gwarze wojennych handlarzów: belony = butony; 2) flakow; 3) kostium z brokatu; 4) rękawiczki.

Jak ujawniono tekst warunków pokojowych?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 kwietnia. (Wir). Jak wiadomo „Robotnikowi” wytoczono śludstwo z powodu ogłoszenia całego tekstu warunków pokojowych bolszewików, nadesłanych przez polskie radio w Warszawie. Generał Haller złożył oświadczenie, że stacja radiotelegraficzna funkcjonuje pod ścisłym nadzorem, a ponieważ radio to obsługuje Wiedeń i Paryż, mogło się stać, że tą drogą tekst noly dostał się w ręce trzecie.

Utworzenie centralnej kasy państwowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 kwietnia. (Wir). Ministerstwo skarbu utworzyło centralną kasę państwową, mającą na celu, kontrolowanie obrotów kasowych, gotówki w kasach i nadzór nad obiegami gotówki w państwie. Kierownikiem tej nowej instytucji zamianowano prof. Dra Morawskiego, znanego ekonomistę i publicystę.

Bolszewizm gubi angielską „Labour Party”.

(Telegram „Ilustr. Kurjera Codz.”).

Wiedeń, 3 kwietnia. Z Londynu donoszą, że opinia publiczna angielska przy wyborach zaczyna się odwracać od robotniczego „Stronictwa Pracy”. Do niedawna uważano to stronictwo jako wzrastające w siły, do tego stopnia, że liczone się z nim jako ze stronictwem rządowym i rządzącym. Powód do takiej opinii dały wybory gminne, odbyte w listopadzie, które wypadły na korzyść tego stronictwa. Od tego czasu jednak „Labour Party” wdała się w ryzykowną politykę kokietowania bolszewizmem rosyjskiego. Obecnie pokazuje się, że to zraziło do niej wyborców angielskich, tak, że przy odbywających się obecnie wyborach okręgowych wyniki są wprost przeciwne, niż w jesieni, to znaczy wypadają na szkodę „Stronictwa Pracy”.

Koalicja zgodziła się na internowanie Wilhelma w Holandji.

(Telegram „Ilustr. Kurjera Codziennego”).

Wiedeń, 3 kwietnia. Agencja Havasa notuje bez zaprzeczenia doniesienie londyńskiego dziennika „Daily Mail”, wedle którego rządy koalicyjne przyjęły ostatnią notę Holandji, o pobytku cesarza Wilhelma na terytorium holenderskim. Mianowicie Holandia przyjmuje odpowiedzialność, że b. cesarz nie stanie się niebezpiecznym dla spokoju europejskiego. Jako miejsce pobytu Wilhelma II pozwolono uznać niedawno nabytą przez niego miejscowość Doorn.

Kraków a sobór na Saskim Placu.

Kraków, 3 kwietnia.

W prasie warszawskiej od dłuższego czasu toczy się dyskusja na temat następującej: czy należy zburzyć budynek soboru prawosławnego na Saskim Placu, wystawiony w Warszawie za czasów panowania carskiego, czy też ten hanbiący pomnik carowładztwa w Polsce w takiej, czy innej formie zachować.

Obecnie do głosów warszawskich dorzucił w tej sprawie głos swój P. Ferdynand Hoesick, który na łamach „Kurjera Warszawskiego” starał się wyrazić opinię Krakowa na ten drażliwy temat.

P. Ferdynand Hoesick przemawia za niezbudowaniem dzwonnicy i za pizeróbką górnych kondygnacji soboru.

Jeśli chodzi o wnętrze soboru — pisze p. H. — to każdy bezstronny i nieuprzedzony musi przyznać, że jest ono nie tylko uspaniałe swą kolosalnością, a zwłaszcza późnym traktowaniem łuków i linii, ale estetycznie i architektonicznie jest tak piękne i stylowe (niezależnie od zbyt prawosławnej a słabej artystycznie polichromii), z takim talentem pomyślane i rozwiązane, iż niewiele wytrzymuje porównanie ze wszystkimi świątyniami romańskimi na kontynencie, nie wyłączając nawet kościoła św. Marka w Wenecji, lecz

jest o wiele piękniejsza od takiego romańskiego wnętrza paryskiej bazyliki Sacré Coeur, która, choć ogromna, dziwnie się nie udało, jak zresztą nie udało się i kopii tej olbrzymiej świątyni, dziwnie niefortunne i bez połotu i dalekie od tego, ażeby być ozdobą Paryża.

Wogóle całe wnętrze soboru, jako kompozycja architektoniczna, doskonale utrzymana w stylu świątyni romańskich, jest bez zarzutu, a obfite w szczegóły, naprzykład: chór nad głównym wejściem, które byłoby ozdobą każdej bazyliki w Rawennie, o ile nie są żywcem skopiowane z tychże bazylik, tudzież z weneckiego kościoła św. Marka.

P. Hoesick radzi ogłosić konkurs na taką przebudowę.

Głos ten nie zamknie zapewne jeszcze dyskusji w tej sprawie, wywołując namietne i sprzeczne poglądy: Argumenty zwolenników przebudowy soboru, i tożważane obiektywnie

i beznamietnie, zasługują na to, aby je powtórzyć przynajmniej. Otóż, zdaniem tej grupy, sobór na Saskim placu, choć wzniesiony z pobudek politycznych niskich, jest dziełem sławnego architekta francusko-petersburskiego, Renois i jest skomponowany w ten sposób, że cała część dolna jest ściśle utrzymana w najczystszy stylu romańskim, w tym samym stylu, co bazylika Sacré Coeur na Montmartre w Paryżu, co bazylika dolna w Lourdes, co kościół św. Marka w Wenecji, co stare bazyliki w Rawennie. Tylko część górna soboru, ponad dachem, ponad frontowym portalem, ta z pięciu wieżami o cebulastych kopułach złożonych, jest w stylu cerkwi rosyjskich.

Ale tę część nienależy łatwo przebudować w stylu starych kościołów romańskich, co potrafi uczynić pierwszy lepszy architekt-erudyta, obznajomiony ze stylem romańskim.

Gdzie się podziewają tłuszcz i mleko kondensowane?

Tłuszcz wyasygnowanych przez „Puzapp” nie podejmuje magistrat, mleko kondensowane odchodzi na wiatr!

Kraków, 3 kwietnia.

Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się rzeczy, które wolała o pomstę do nieba i uragać wprost wszelkim pojęciem o racjonalnej i uczciwej gospodarce. Są to sprawy tłuszczu i mleka kondensowanego. Wiemy wszyscy, jak strasznie cierpią ludność w miesiącach zimowych, nie mogące dokupić się smasty, i pamięlamy te tłumaczenia się magistratu, który udawał wszystkim swą bezradność i wykazywał swą dobrą wolę. Jak ta bezradność i dobra wola wyglądały, świadczy następujący fakt:

W grudniu przybył pod adresem magistratu krakowskiego z „Puzappu” ładunek 9 i pół wagonu smalcu. Smalec ten leżał kilka krytycznych tygodni zimowych w magazynach „Puzappu” i naprosto oczekiwał, ażeby magistrat go wykupił. Wszelkie urgensy lutejszej filii „Puzappa” były daremne.

Magistrat z przyczyn niezbadanych pozbawił ludność niezbędного artykułu,

k którego brak w tak dotkliwy sposób uczuć się dawał. Ostatecznie Puzapp był zmuszony niewykupiony smalec przydzielić wojskowi. Ciekawi jesteśmy jak magistrat wyjaśni tego rodzaju karygodne i umyślne zaniedbanie, wprost zbrodnię popełnioną na znekanej ludności.

Podobny skandal jak ze smalcem zdarzył się z mlekiem kondensowanym. Jeden przykład niech zilustruje całą niesłychaną gospodarkę. Do tnt. Urzędu przwozu i wywozu przyszło podanie jednego z Kółek rolniczych na prowincji, w której owo Kółko rolnicze prosi, aby mu wolno było

wywieźć do Wiednia większą ilość mleka kondensowanego,

ponieważ jak podanie stwierdza, nikt mleka kondensowanego w owej miejscowości nie potrzebuje. Znamienny i wiele mówiący to fakt! Zdarzył on się parę dni temu załedwie. Natomiast w Krakowie od pięciu miesięcy mleka kondensowanego nie otrzymał mimo prośb żaden konsum, żaden sklep mięscki. Otrzymują go natomiast na prowincji producenci i sprzedawcy mleka (il), gdzie tacy składają właśnie Kółka rolnicze.

Jakie podziemne siły działają tu w kierunku tak niesłychanego pokrzywdzenia miast, co za demoniczne złościwy pomysły jakichś potentatów o długich rękach, tysięczne rzesze mlejskich dzieci, osoby chore i wyczerpane pozbawiają mleka, zmuszając płacić mieszczańską za litr ohydnej mieszaniny wody-mlecznej 9 koron! Trudno znaleźć dość słów potępienia i oburzenia dla tych, którzy umyślnie i celowo wygładzają miasto i podrażniają ceny towerów!

Wiele do życzenia pozostawia też i gospodarka cukrem. Jeżeliby się ktoś posatygował do magazynów „Puzappu”, tenby zobaczył ku swemu najwzruszszemu zdumieniu olbrzymie góry cukru w głowach, cukru, jakiego nie widział ludność od lat, przyzwyczajona do ohydnej brunatnej melassy, lub w najlepzym razie minimalnych ilości cukru gryskowego, posiedniejszego gatunku.

Co się z tym szlachetnym gatunkiem dzieje? Głęboka tajemnica okrywa dzieje tych gór cukru w głowach. O ile można się było dowiedzieć

odchodzi on też przeważnie na wiatr.

Ostatnio otrzymał 2 wagony tego cukru „Małopolski związek pszczelny”. Czy dwa wagony nie było trochę za wiele, czy to nie jest więcej niż wynosi wogóle cała produkcja miodu w Małopolsce, to zostawiamy do rozstrzygnięcia fachowcom. Natomiast zdaje się nie ulegać wątpliwości, że pszczoły zadowolą się także cukrem gryskowym, jeżeli już nie cukrem złotym.

Oto mała wizanka faktów do pobożnego rozmyślenia głodnym obywatelom miasta Krakowa na dni Zmartwychwstania.

NADESŁANE.

PRYWATNA SZKOŁA PRAWA
Dra Adlera i Dra Rychlewskiego
Kraków, Straszewskiego 26, II. (naprzeciw Uniwersytetu)

Lekcje indywidualne, kursa zbiorowe, podjęcie uzupełnienia ostatnich zmianami, repetycje. Nowe kursa do wszystkich egzaminów i rygorów rozpoczynają się po świętach w dniach 6-go, 8-go i 10-go kwietnia. 6634

Szampion do mycia głowy

połeca
ALBA KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7
LWÓW, ulica Halicka L. 21. Sprzedaż hurtowna i częściowa. 2749

Dzieciom na podciechu

przygotow. Isaki od maleńkich do największych, ze zwykł. i długimi włosami do czesania, z porcelanowymi i blaszanymi głowami, w strojach i bez. Mnóstwo zabawek: wózki, konie, sanki, huśtawki, metadory, lampy mag., gry towarzyskie. Przeważnie własny i krajowy wyrób. 1473
Kraków, ul. Wolska L. 1.

Mamy kilka Lokali sklepowych

przy najrozsławniejszych ulicach w Krakowie, nadających się wybornie jako filie dla większego przedsiębiorstwa, w którym chcielibyśmy mieć udział. Pisemne zgłoszenia z podaniem rodzaju interesu pod „Lokal” do Biura ogłoszeń Poliska Statlera. Kraków, Grodzka 13. 6228

Gaza odfluszczone

chemicznie czysta, sterylizowana w opakowaniach przedwojennych po 1, 1/2 i 1/4 metra nadcięża 6316

Stanisław Baran, Kraków, Sławkowska 6.
Ceny hurtowne! Wysyłka odwrotna.

Perfumy krajowe i zagraniczne

połeca
ALBA KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7
LWÓW, ulica Halicka L. 21. Sprzedaż częściowa i hurtowna. 3360

Wpisy na kursa handlowe
do 10 kwietnia (buchalterji, korespondencyj, stenografji, rachunkowości państw. i t. d. przyjmujące i-za przez władze szkolne zatwierdzone).

SZKOŁA BUCHALTERJI „HERMES”
w Krakowie, Floryjańska 29.

Kursa popołudniowe i wieczorne. Zamiejscowych uczę listownie. — Szkoła pisania na maszynach. Wpisy codziennie. 6084

Wymagane posłówek, że platyna potaniała, placę za stare sztuczne zęby, nawet potamane, po 25 koron za sztukę. **Skład dentystyczny** Kraków, Rynek 11 (dom Wenecki). 6068

Mydła krajowe i francuskie poleca

ALBA KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7
LWÓW, ul. Hańska L. 21. ...
Sprzedaż częściowa i hurtowa. 3436

Ważne dla księgarń, handlow papieru i trafik!!
Pocztowe marki zagraniczne

oddaje w komis

pojedynczo, do wyboru, w zeszytach i seryach.
YCYF YD POPPERS, handel marek zagranicznych, Przemysł, Kaźmierzowska 7.

Zgubiono

we czwartek dnia 1 kwietnia przechodząc z placu Dominikańskiego ulicą Grodzką do sądu, ul. Kanoniczej, z powrotem plantami do ul. Zwierzynieckiej **porfiel**, zawierający 6 sztuk banknotów po 10.000 kor. i mniejszą kwotę w markach i legitymację straży obywatelskiej. Uczeń znalazca raczy zwrócić za wysiłkiem wynagrodzeniem do Administracji „Kuryera”. 6726

Już otwarty został

MAGAZYN NOWOŚCI

Sp. z ogr. por.
w Krakowie, ulica Floryńska 28.
Specjalność: konfekcja dziecienna i stroje damskie. 6696

Przybory toaletowe

poleca 3361
ALBA KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7
LWÓW, ulica Hańska L. 21. ...

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie otrzymał w ostatnich dniach z Poznania 6723

kilka wagonów koniczu do siewu

oraz doborowych nasion buraków. Ponieważ już ostatnia pora do siania koniczy — przeto Składnik Kółek rolniczych oraz Kółka i Spółki rolnicze winny natychmiast poczynić ostateczne zamówienia, aby wobec braku koniczu (jak naprzedz ten artykuł potrzebującym rolnikom dostarczyć

KURSHANDLOWY

S. MYCZA, prof. Akademii handl. czteromiesięczny wieczorny, 5 przedmiotów i stenografia, z prawem wydawania świadectw od 8 kwietnia. — Wpisy od 11—1 i 5—7. 6727
Ulica Gołębia L. 5, parter, biura Hurtowni.

Sprzedam ewent. wydzierżawie większy zakład krawiecki z działem galanterijnym, dobrze prosperujący, z kompletnym urządzeniem. Zgłoszenia pod „Sprzedam” do Adm. „Kuryera”. 6496

Znakomitą francuską wodę do ust

prof. Simona
poleca firma: 6636

ALBA KRAKÓW, ul. Szczepańska L. 7
LWÓW, ulica Hańska L. 21. ...

Żeby sztuczne nawa. potamane kupuje T. Czyński, Kraków, ul. Żybkiewicza 16, ofic. III. piętro. Placę do 20 kor. i wyżej za żab. — Zamieszczenia mogą przysłać pocztą. 6637

Prof. Uniw. Jagiell.

Dr. LUDOMIŁ KORCZYŃSKI

b. prymariusz oddziału chorób wewnętrznych szpitala krajowego w Jarosławie ordynuje od godz. 3—4 popoł. ulica Sobieskiego L. 6 c. 6694

KOMINY FABRYCZNE

z żelaza-betonu wykonuje według wypróbowanego systemu 6639

„Żelazo-beton”. spółka dla budowy przem. z ogr. ogr. w Krakowie, ulica Zielona 10.

A rtykuły kosmetyczne

sprzedaje hurtowo
D. MARCUS, Łódź, Piotrkowska 59, tel. 21-79
Wysyła również pocztą. 6690

po porozumieniu się do wynajęcia 4 pokojów z łazienką, kuchnią, przedpokojem, łazienką, elektryką, przy spokojnej ulicy. Tamże do sprzedania salonik, sypialnia mebla, lampy elektryczne i 80 q węgla. — Wiadomość w biurze „Obrót”, Starowiślna 6 od 9—12 przedp. 6725

SALON DZIEŁ SZTUKI

K. WOJCIECHOWSKIEGO

Kraków, ul. św. Jana L. 3, Telefon Nr. 2

zawiadamia, że z dniem 2 kwietnia b. r. otwartą została **wspaniała wystawa światowa** obrazów i rzeźb pierwszorzędnych artystów polskich: Axtentowicza, Bykowskiego, Bakowskiego, Owikłińskiego, Czajkowskiego, Dębickiego, Danikowskiego, Fafata, Fabiańskiego, Filipkiewicza, St. Grotta, Gaika, Hofmana, Kossaka W., Karpińskiego, Laszczki, Malezewskiego, Mehoffera, Markowicza, Neumana, Oleśia, Ostrowskiego, Pienkowskiego, Radziejewskiego, Rychter-Janowskiej, Stachewicza, Szymanowskiego, Stanisławskiego, Tondosa, Uziembli, Weissza, Wyczółkowskiego i wielu innych. 6691

Wystawa otwarta od godziny 9—1 i od 3—8. W niedzielę i święta od godziny 10—2 popoł.

Kurs nauki

pisania na maszynach

urządza Biuro pisania na maszynach i powielania pism „WANDA”. Kraków, ul. Floryńska 13, I. p. ofic. Nauka obejmuje **biegłe pisanie**, wiadomości z konstrukcji, czyszczenie maszyn, zabieg w razie zepsucia i t. d. Różno systemy maszyn do dyspozycji. Dowolny wybór godzin. Zgłoszenia do 15 kwietnia b. r. od 3—7 popoł. 6692

Podziękowanie.

WP. kapitanowi Drowi Ant. Wespiańskiemu za wyleczenie z ciężkiej choroby syna mego jedn. słuch. medyc. Stan. Friedhubera i za okazaną mu troskliwą i bezinteresowną opiekę, tą drogą składam serdeczne „Bóg zapłać”. 6693

Helena Jasiriska.

Podziękowanie.

WP. Drowi Feliksowi Siedleckiemu za wyleczenie mejej żony z ciężkiego tyfusu, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Major w. p. **Gustaw Lang**
na froncie białoruskim.

Krawiectwo damskie.

Dla pań z inteligencji rozpoczynają się dnia 13 kwietnia b. r. 6-dio-tygodniowy kurs krawiectwa damsk. i dzieje. Kursa prowadzone są najnowszą parską metodą „**LE GRAND CHIFFRE**” przez kierowniczkę zawodowych kursów krawieckich z ramienia Wydziału Krajowego i miejskiego muzeum techn.-przem. w Krakowie, przy pomocy dwu dyplomowanych nauczycieli kroju.

Każdej z pań, która powyższy kurs ukończy, gwarantuje się, iż **samodzielnie** każdy fałsz z żurnetu odrobić potrafi i bez przymierzań i poprawek szyć może.

Absolwentki powyższego kursu mogą być przyjęte na uzupełniający praktyczny kurs szycia, który rozpocznie się z końcem maja b. r.

Ukończenie powyższych dwóch kursów daje całkowite wykształcenie krawieckie dla użytku domowego.

Informacje i wpisy od dnia 6 kwietnia b. r. przy ul. Stawkowskiej 23, drzwi nr. 11, od godz. 10/2—12 i od 4—6. 6502

Co dzień niesie?

Kraków, 3 kwietnia.

Skasowanie frontu wielkopolskiego.

„Dziennik Poznański” donosi iż gen. Dowód-Muśnicki, b. głównodowodzący siłami zbrojnymi w b. zaborze pruskim, ostatnio do wódca frontu wielkopolskiego, po **skasowaniu** sztabu frontu przekazał wszystkie swoje funkcje w D. O. G. i wyjechał na wieś.

B. szefa sztabu dowodził frontu, gen. Wroczyńskiego mianowano doradcą wojskowym przy komisarzu rządu polskiego w międzynarodowej komisji granicznej. Wszystkie sprawy sztabu dowodził frontu wielkopolskiego przekazał specjalnej komisji likwidacyjnej.

Wiadomości powyższe dowodzą, iż **front wielkopolski** został już **zlikwidowany** ostatecznie.

Zły duch Austrii.

Jak już donosiliśmy w Wiedniu zmarł, przeżywszy 70 lat, **Maurycjusz Benedikt**, redaktor naczelny i właściciel „Neue Freie Presse”. Zgon tego człowieka — pisze były korespondent wiedeński „Timesa” — usua- z życia wiedeńskiego osobistość w swoim rodzaju nie małej wpływową, niż zmar. ty cesarz Franciszek Józef.

Benedykt uosabiał w sobie i w swoim organie, którego był właścicielem i redaktorem, tendencje, dające się określić najlepiej nazwą **tyrpowskiego pangermanizmu**. Był bez szubrawego, fanatyczny, nieznający i zgubny. Nie było dla niego tajemnicy w finansach międzynarodowych, z **tajemnicą zaś państwa Habsburgów** obca mu były

chyba tylko nieliczne. Za pośrednictwem „Neue Freie Presse” oczerniał ministrów i urzędników państwowych, wywoływał zniżki lub wyższy na giełdzie, bogactw się i **panował nad potężnym odłamek opinii austriackiej**.

Więcej niż ktokolwiek inny Benedikt **ponosił odpowiedzialność za upadek Austrii**. W sercu swem utożsamiał interesy **żydostwa z tryumfem Niemiec** i dążył do uczynienia z Austrii narzędzia w planie Niemiec opanowania świata.

Choć bardzo obeznany z literaturą angielską, tudzież z instytucjami angielskimi, nigdy nie mógł przebaczyć Anglii, że się **wymknęła poza krąg niemieckiej polityki zagranicznej**. Najnikczemniejsze napaści na zmarłego króla Edwarda, na sir Edwarda Greya, na lorda Lansdowne i na innych wyszły z pod jego pióra lub były przez niego natchnione. W cięglem połączeniu telefonicznym z Berlinem, działał, jako **prasowy naczelnik sztabu niemieckiego ministerium spraw zagranicznych w Austro-Węgrzech**. Wpływy swoje kierował niemal wyłącznie przeciwko ludziami i sprawom, dążącym do zbawienia Austrii od katastrofy, którą musiało spowodować na nią usługiwanie się polityce niemieckiej. To też śmiało można go nazwać **złym duchem monarchii Habsburgów** w latach jej upadku.

Posłowie Staszynski, Łaskuda usiłowali

przekonać urzędników ministerstwa rolnictwa.

Jeszcze nie przebrzmiała wieść o usiłowaniu przekupstwa urzędniczek ministerialnej przez posła Potoczka z b. Królestwa Polskiego, a oto już „Naprzód” warszawski donosi, iż poseł Łaskuda dnia 26 września 1919 roku usiłował „podziękować za pośpiech urzędników ministerstwa rolnictwa p. K. stukoronowemu **datkiem**”, a kiedy urzędnik publicznie przy pełnej sali publiczności **zwymsłał go**, usiłował sprawę tę przedstawić marszałkowi Sejmu, jako „niegrzeczność” urzędnika.

Po liście marszałka do ministra rolnictwa zawezwany urzędnik p. K. **potwierdził swoje zeznanie**, obalając przekraczania posła Łaskudy, który w błąd wprowadził marszałka. Ministerstwo rolnictwa dnia 12 grudnia 1919 roku zażądało wymiaru sprawiedliwości, dochozając jednak sprawa posła Łaskudy nie została wyjaśniona.

Sprawa posła Staszynskiego (Narodowe Zjednoczenie Ludowe) jest mniej skomplikowana. Poseł Staszynski oświadczył przy świadkach, iż przesał 200 koron urzędnikowi **ministerstwa rolnictwa** p. L., „na przyspieszenie” swego podania.

Dzięki energii władz ministerstwa rolnictwa „wypadek” posła Staszynskiego już został **zakomunikowany prokuratorowi**.

Dzisiejszy numer „Ilustr. Kurjera Codziennego” zawiera 16 stron druk.

Z powodu Świąt Zmarłych wstąpienia Pańskiego, następny numer „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” wyjdzie we wtorek rano o zwykłej porze.

Wszystkim prenumeratom, czytelnikom i przyjaciółom naszego pisma, zasyłamy serdeczne życzenia Wesołych Świąt.

Wielka sobota. Zanim dzwony obwieszą światu wesołe „Alleluia”, Kościół, po uroczystej procesji, dokonaj rano święcenia ognia. Od tego ognia kapłan zapala 3 świece, umieszczone w trójkątnym świeczniku, poczem już w kościele poświęca wielką świecę woskową, zwaną „paschą”, w której umieszcza 5 ziarn kadiatu na pamiątkę namaszczenia ciała Chrystusa. W dzień kapłan poświęca wodę chrześcielną. Po tych obrzędach następuje uroczysta msza św., rozwiną się dzwony i głosz, chwilę zmarłych wstąpienia. Rozreka kończy okres wielkożydności.

Tak wczoraj jak i dziś tłumy nawiedzają „Boże groby”, bogato dekorowane i znieścione oświetlone. Nie bez pewnej dumy i rozczuwienia oglądamy dzielne, jakby kule w marmurze, postaci polskich żołnierzy na straży Bożych grobów. Bie o nich powaga i dostojność, cechująca obrońców wiary.

Mapa Rzeczypospolitej Polskiej z granicami według traktatu Wersalskiego, z zaznaczeniem „linii Dmowskiego” na wschodzie, z urzędowaniem okręgów plebiscytowych i z wykreśloną linią frontu polskiego przeciw bolszewikom według stanu w miec. lutym b. r. — ukazała się w IV wydaniu w opracowaniu L. Szczepańskiego. Rozmiary mapy, do której na okładce dodane są tablice statystyczne, 64/87 cm. Cena kor. 10. Do nabywania we wszystkich księgarniach i agencjach i w administracji „Il. Kurjera Codz.”. Na kosztą przesyłki mapy na prowinę uprasza się załącz 70 fenigów.

Uregulowanie przysyłek pieniężnych z Francji. Wielkie trudności, z jakimi związana była organizacja przysyłek pieniężnych robotników polskich z Francji do Polski, zostały usunięte przez stworzenie specjalnego biura przy Generalnym Konsulacie w Paryżu, pozostającego pod kierownictwem tamtejszego attaché do spraw wchodzących. Początkowo Kasa Oszczędności załatwiała doręczaniem adresatom pierwszych partii, przekazanych przez robotników, polskich pieniędzy i oddała im regularnie w odstępach miesięcznych lub dwumiesięcznych, stosownie do terminów wydatku. Później, w miarę możliwości przysyłania za pośrednictwem banku francuskiego polskich pieniędzy do kraju wprost z miejsca swej pracy, za pośrednictwem funkcjonariuszy polskich według kursu przysyłanego telegraficznie przez Polską Krajową Kasę Póżyczkową.

Listy z Ameryki. Otrzymało zawiadomienie o wyjściu z Kopenhagi do Gdańska pocztowego statku „Moskwa”, wiozącego pocztę dla Polski. Korespondencja ta będzie skierowana do Torunia.

Z teatru „Bagatela”. Repertuar świąteczny „Bagateli” zapowiada na pierwszy dzień Świąt przepisaną farsę „Czy jest co do ocenia?” oraz „Zielony frak” Fleury i Caillavetta. Oba przedstawienia będą przepięknie podobne jak i widowiska poniedziałkowe, które wypełni „Miss Hobbs” (popołudniu) oraz „Twarz i maska” Chiarrellego, pojawiająca się na afiszu po raz siedemnasty.

Główna „Sprawa Kaisera” Ludwika Stürka i Adolfa Eislera, wejście na repertuar we środę 7 b. m. Wyborna ta satyra na zawód adwokacki, pełna humoru i dowcipu, cieszy się ogromnym sukcesem na scenach wiedeńskich („Causa Kaiser”) a ostatnio wystawiona w warszawskim teatrze letnim również powodzenie zdobyła trwał. W wykonaniu „Sprawy Kaisera”, której reżyserię prowadzi p. Czarnowski, biorą udział pp. Dante-Baranowski, Berski, Dębowski, Kalicki, Orzechowski i inni oraz pp. Orwid-Bruczowa, Gorajska i Szeniawa. Bilety na premierę jak i dalsze przedstawienia nabywać można codziennie przy kasie.

O reorganizacji teatrów krakowskich. Krakowski „Związek pracowników pióra” urządza we wtorek 6 b. m. o godz. 10 wieczór w Domu artystów drugą „dykusję teatralną” na którą zaprasza literatów, muzyków i dziennikarzy miejscowych, oraz artystki i artystów wszystkich scen krakowskich.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha). Środa art. dram. J. Nowacki: „Warszawski obóz poetycki Pikardorczyków”, cz. II (godzina recytacji); czwartek prof. J. Flach: „Sławne pary kochanków”: Marya Stuart i Róża; piątek prof. J. Flach: „Sławne pary kochanków”: Świadek i Śniadecka; sobota Dr. W. Beiza: „Obrazki i typy ze starej Warszawy”; niedziela Dr. W. Beiza: „Z młodzieńczych lat Szopena”. — Początek wykładów o godz. 7:30 wiecz.

Celem wyzkolenia zastępu przewodników po Krakowie i jego zabytłoci, urządza Tow. obrony kresów zach. bezpłatny kurs 10-dniowy dla pp. akademików oraz ludzi inteligentnych mających zamieszkanie w pracy społecznej. Kurs rozpoczyna się dn. 15 b. m. Zgłoszenia przyjmuje kierownik kursów w Krzysztoforach (III. p., codziennie od godz. 11 do 1).

Rodzinał skóra na obuwie między inwalidów. W piątek 9 b. m. sprzedawać się będzie w lokalu Związku inwalidów pow. krak. wierzchnią skórę na obuwie.

Pożyczki dla rękodzielników. Komisja kredytowa obwodowa krak. na ostatnim posiedzeniu przyznała 9-ci rękodzielnikom kredyt ulgowy w kwocie 45.000 marek.

Miastowe Biuro kolejowe przy ul. Szpitalnej 36 będzie otwarte w Wielką sobotę od 9—1 popoł., w poniedziałek zaś od 9—12 rano.

Przejeżdżająca przez tramwaj. Wczoraj o g. 5 zezwano pogotowie ratunkowe na ul. Krakowską, gdzie tramwaj przejechał niejaką Różę Elsanównę. Koła wozu odciały Elsanównie obie nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Poród na bruku. Wczoraj o godz. 7 wiecz. porodziła Marya Warłaga na Małym Ryнку dziecko pici żeńskiej. Zazwane pogotowie przewiozło matkę nowonarodzonego dziecka do szpitala.

Śmiertelny wypadek przejeżdżającego przez samocheć. Wczoraj w wojskowym zakładzie samochodowym w Dąbku wpadł pod koła samochodu ciężarowego 40-letni Józef Gutowski, urzędnik. Po ciele Gutowskiego przejechały koła samochodu, miażdżąc mu klatkę piersiową. Gutowski zmarł w kilka chwil po wypadku.

Aresztowanie 2 niebezpiecznych przestępców. Posterunek policyj państwowej w Siedzinie przytrzymał w tych dniach 2 podejrzanych osobników; mianowicie niejakiego Henryka Sepiaka i Stanisława Maika, którzy, jak się okazało, byli śledzeni przez sądy małopolskie za liczne kradzieże i włamania.

Przechyleni w bandy w chwili aresztowania usiłovali ostrzeżować się, co im się jednak nie udało.

W czasie rewizji znaleziono u nich prócz rewolweru systemu Slayera, duży nóż sprężynowy oraz dwa zegarki.

Dalsze dochodzenia w toku.

Jeszcze jeden wspólnik mordu, dokonanego na osobie Grünfelda. W Bielsku aresztowano niejakiego Józefa Fijotkę fałsze Stefana Sternala, który, jak się okazało, był jednym z tych, którzy zamordowali właściciela Grünfelda przy ul. Krakowskiej. Sprawa ta była swego czasu główną w Krakowie.

Kieszonkowni. Policja aresztowała 14-let. Ignacego Głasnana i 24-let. Leona Filara, jako nagłowych kieszonkowników.

Kradzież biżuterii za 50.000 K. Bandyci nasi w operacjach swoich narażają się coraz na niebezpieczeństwo. Powodem tego malejącego fak. c. gdzie bandyta wskoczył przez okno do wozu kolejowego w chwili, gdy pociąg był w pełnym ruchu. Bandyta, znalazłszy się w przedziale, korzystając, że podróżni byli pogrążeni we śnie, skradł lic. Gabrieli Zaleskiej kaszkę z biżuterią, wartości przeszło 50.000 K. Sprawa niewysłuchana.

Z KRAJU.

„Dzwoni”. We Lwowie powstała odlewnia dzwonów i przedmiotów artystycznych. Komitet odbył pod przewod. ks. arcyb. Bilezowskiego posiedzenie, na którym przedstawiciele wielkich banków lwowskich przyrzekli przyznać się do sfinansowania tej imprezy. W związku z tem ma się odbyć niebawem wystawa zdobnictwa ludwarskiego.

Afera poborowa. Nasz korespondent warszawski (Wir) donosi o dokonaniu szeregu aresztowań fałszerzy paszportów i metryk poborowych, urodzonych w latach 1898—1911. Zorganizowana szajka fałszerzy, używając podrobionych pieczęci i podpisów, wystawiała fałszywe dokumenty, na podstawie których można było stwierdzić zawołanie lub zagnanie powołania do wojska. W Warszawie aresztowano: Eliazę Elejzora, Ika Rautę i Ika Dopnusa, który w aforcie tej pośredniczył i pobierał od szafarzowanych dokumentów 200—500 marek. Inni fałszerze zdołali ucieknąć.

Napad na plebanie w chełmnie. Na plebanie w Chełmnie napadło 6 uzbrojonych i zamaskowanych bandytów i skradło proboszczowi ka. Nowackiemu 50.000 marek.

Zjazd literatów w Warszawie. Komitet organizacyjny zjazdu literatów podaje do wiadomości pp. literatów, którzyby chcieli zgłosić referaty na zjazd, że termin składania referatów przedłożony został do dnia 15 kwietnia b. r. Zgłoszenia referatów należy kierować do sekretariatu komitetu organizacyjnego zjazdu, ul. Śniadeckich 23 m. 16 w Warszawie. Wszystkie pisma polskie proszone są o przedkrojenie niniejszego zawiadomienia.

Utworzenie urzędu emigracyjnego w Warszawie. Warszawski nasz korespondent (Wir) donosi, że na Radzie ministrów uchwalono wniosek kreowania urzędu emigracyjnego, obejmującego agendy, pływące ze sprawozdaniem i opieką nad jencami i emigracją w ogóle. Wniosek przeszedł 10 głosami przeciw 3.

Świełokradztwo w kościele św. Aleksandra w Warszawie. Jak donosi warszawski nasz korespondent (Wir), w kościele św. Aleksandra dokonano świełokradztwa. Niewysłedzone sprawy obrabowali kilka 0taryz z obrusów i wotów, między którymi zauważono brak 8 sznurków korali. Zabrowano również 6 skarbonkę, które na szczęście dzień przedtem opróżniono z gotówki.

ZE ŚWIATA.

Pogrzeb byłego ministra dla Galicji Chłedowskiego odbył się w Wiedniu w poniedziałek dn. 20 marca z domu przy Allegasse. Przy pokropieniu zwłok byli obecni między innymi pp. Twardowski, Rittnerowie, hr. Lanckoroński, szef sekcji Ryza, prezydent najwyższego trybunału Szenk, rada dworu Habel, Zygmunt Pilat, Morawetz, St. Fałat, bar. Hausenschild, a z Niemców gubernator banku austro-węgierskiego Spitzmueller, Englausz z małżonką i inni. Zwłoki złożono na cmentarz centralny w grobowem prowizorycznym aż do czasu sprowadzenia ich do kraju.

Zyczenia Wesolych Świąt zasyłają z frontu litewsko-białoruskiego żołnierze 13 pp.: Targosz J., Drabczyński J., Zych E., Urasiewicz P., Uchowski R., Byrskiewicz, Krywni, Graycarok, Jościński.

Serdeczne pozdrowienie oraz życzenia „Wesolego Alleluja” pięknym Rodaczkom ślą z dalekiego wschodu podoficerowie i żołnierze 10 komp. 12 pp.: J. Jano, J. Namysłowski, Wrona, B. Drowniak, Czulak, Gwizdała J., Kreczmer, W. Juraszek, Z. Zaramba.

Mianowania. Naczelnik Państwa mianował Dra Wł. Studzińskiego szefem sekcji w prezydium Rady ministrów, a Dra Włodz. Kozubskiego szefem sekcji w ministerstwie kolej żelaznych.

Dr. Studziński zaimował niedawno stanowisko naczelnika aprowizacji pow. krakowskiego i odznaczył się energią oraz wybitnym zmysłem organizacyjnym. Dr. Kozubski zasłużył się w czasach wojennej ewakuacji jako wyższy urzędnik władz centralnych w Wiedniu, otaczając życzliwą opieką uchodźców-Polaków.

Minister sprawiedliwości posunął do VI klasy rangi Dra Antoniego Matakiewicza, naczelnika sądu pow. w Tuchowie, Dra Franciszka Wajde, sędziego sądu okręg. w Krakowie i Ludwika Kubickiego, sędziego sądu okręg. w Rzeszowie.

„Przegląd teatralny”. Ostatni numer „Przeglądu teatralnego” świadczy o dodatnich uśłowaniach podniesienia poziomu pisma. Już artykuły „Aktor a nerwy” dra Kleśka, „O polską operetkę” Konstantego Krumholzkiego, „Mieczysław Fronkiel” w sylwetce artystycznej itp. dowodzą, że redakcja „Przeglądu” stara się, według najlepszych sił i woli, numer urozmaicił i odpowiedzieć zadaniu, jakie wydawnictwu tego rodzaju przywiedzieć powinno.

„Szczutek” przyniósł numer wielkanocny z prawdziwym a obfitem „święconem” ironii i satyry oraz niepodrabianego, prawdziwie „przedwojennego”, szelkowiak na tematach powojen-

nych osnuto humoru. Doskonałe są tu „Wspaniałe kucharstwo na wielkanoc roku pańskiego 1920” z zatrudnieniem aprowizacyjno-politycznego humoru. Na wesoła, militarnie beztroską nutę nastraja czytelnika wiersz J. Relidzińskiego „Żal żołnierza nieznasz pana?”, a wiosennia H. Złotowskiego „Śnieg spłynął z pola i znowy podobać się „Trójkąt sześcienny” daje nreymia szną parodję poezyi futurystycznej. Tylko zaklęty melancholik może się nie śmiać — gorzko przy czytaniu warszawskich „widoków aprowizacyjnych” lub naszych aktualnych „obrazków z naszego garnizonu” czy też nowych aforyzmów o kobiecie lub filozoficznych sprzecznościach naszych postów-kmłofów. Rysunki z typami niemieckich rewolucjonistów, paskarzy itd. są równie znakomite, jak pozostałych dowcipów i anegdot aktualnych.

Z kroniki żałobnej.

Sp. Piotr Dzidziusz z Rogoźnika Dr. Rogojski, zmarł dn. 1 kwietnia b. r. w Krakowie. Zwłoki zostaną przewiezione do grobowca rodzinnego w Tarnowie, o czym zawiadamia Krewnych i Znajomych pogrążona w głębokim smutku Rodzina.

Nowości księgarskie GEBETHNERA I WOLFFA

Nr. 3—5 wyszły z druku.

Miesięcznik ten informujący o nowych wydawnictwach wydaje bezpłatnie odbiorcom swoim Księgarnia G. Gebethnera i Ska w Krakowie (Rynek 91. 23)

Wysyła na prowincję za nadaniem znaczka pocztowego 60 fen. 6327

Koncert J. Turczyńskiego

k którego krytyka krajowa i zagraniczna zalicza do najwybitniejszych pianistów, wywołał w naszym mieście wielkie zainteresowanie. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Eberta, ul. Stawkowska.

Wielką zabawę taneczną

urządza komitet eksped. dziennikarskich w poniedziałek 5 bm. w sali Strzeleckiej. Czytajcie afisze.

Brylanty platynę, złoto, srebro, szkło, wosk, wszelką biżuterię nową i antyczną, kupuje szczerne sęby nawet polamane, placę za sztuką od 20 do 50 kor.

Józef Cyankiewicz chrześcijański zakład zegarmistrzowski-lublerski Kraków, ulica Sławkowska 1. 1034

Repertuar teatrów krakowskich:

TEATR M. IM. SŁOWACKIEGO:

Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela popoł.: „Stuby pańskie”.
Niedziela wiecz.: „Głupi Jakób”.
Poniedziałek popoł.: „Zręczność i przesłona”.
Poniedziałek wiecz.: „Mitrosterdzo”.

TEATR „BAGATELA”:

Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela przedpoł.: W. Koncert symfoniczny.
Niedziela popoł.: „Czy jest co do ocenia?”
Niedziela wiecz.: „Zielony frak”.
Poniedziałek przedpoł.: VI. Koncert symfoniczny.
Poniedziałek popoł.: „Miss Hobbs”.
Poniedziałek wiecz.: „Twarz i maska”.
Wtorek: „Zielony frak”.
Środa: „Sprawa Kaisera” (premiera).

TEATR M. POWSZECHNY:

Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela popoł.: „Dwaj złodzieje”.
Niedziela wiecz.: „Krzyżacy”.
Poniedziałek popoł.: „Białe fartuski”.
Poniedziałek wiecz.: „Oj młody, młody”.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH”:

Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela popoł.: „Grotliwa Zuzanna”.
Niedziela wiecz.: „Wesola wdówka”.
Poniedziałek popoł.: „Targ na dziewczęta”.
Poniedziałek wiecz.: „Manowry jeńców”.

Muzyka wielkożygodniowa.

„Siedm śmów Chrystusa”, oratorium, Ka zimierz Garbusińskiego.

Po kilkumiesięcznym istnieniu urządziło „Krakowski Towarzystwo Oratoryjne” pierwszą estradową produkcję swych sił, d puszczając do muzycznego słowa swego arty kierownika p. Kazimierza Garbusińskiego wstawieniem jego oratorium pt.: „Siedm śmów Chrystusa”. Forma jaka przedstawia oratorium w rozwoju muzycznym, zespalać różnorodne przemianki: uczuciowy liryczny, pieśniarski, dramatyczny patos operowy i potęgę poważnego śpiewu kościelnego wymy-

twórczego natchnienia o wysokim napięciu. Sprzedać temu zadaniu nie łatwo, a w danym wypadku było tem trudniej, że tekst słowny A. Waskowskiego nie cniło wyjątkowo — jak w najważniejszej części oratoryów — na słownej treści i salmów pokutnych lub śpiewów kościelnych, jeno naciągnięto mu poetyczną formę koncepcji zaczerpniętej wprawdzie z tradycji przekazywanej dziejami biblijnymi, ale zabarwionej znaczną dozą samodzielnej dramatycznej siły.

Najlepszą też stroną dzieła jest niedostateczne wyszukanie muzyczne dramatycznego pierwiastku, oraz tej potęgi wyrazu i ważności chwili, jaką nymyślać ma to dzieło. Pomysł muzyczny i orkiestracyjny ściśnięty się w kole skromnej polifonii kościelnej, a momenty o żywym zachwyceniu (domaganie się sadu nad Chrystusem, targ duszycz zebranych pod krzyżem, burza po śmierci Ukrzyżowanego) są krótkotrwałe. Ujemną stroną utworu jest też zbyt duża obfitość dłuższych muzycznych interludów, rozpraszających tok akcji dramatycznej. Poza tem oratorium p. Garbusińskiego jako dzieło znaczących muzycznych rozmiarów, o wybitnej powadze stylu, stanowi znaczny postęp w rozwoju kompozytorskiego talentu autora, świadczący pochlebnie o jego twórczej ambicji, o doświadczeniu w zakresie znajomości zespołowego śpiewu i o teoretycznych podstawach muzycznego wykształcenia, a odsłania nową kartę kompozytorską polskiego, jakby nawiązującą do chlubnej tradycji pomników muzyki polskiej XVI i XVII wieku.

Chor Towarzystwa oratoryjnego wsparły dźwiękami orkiestr „Związek muzyków” brzmiał pełno, a pp. Cichaczowska, Janowicz, Romanowski w trudnych partych solowych starali się nadać całości piękno artystycznego popisu. Dyrygował p. B. Walewski, dając tem wyraz życzliwy koleżeńsko-kompozytorskiej przystąpi.

Wyszpiedana widownia teatru im. Słowackiego dowiodła, że i ten rodzaj muzyki znajduje sporo zwolenników.

Dr A. J.

ZE SPORTU.

Otwarcie sezonu Cracovii.

Sezon futbolowy otwiera Cracovia matchami w święta z drużyną cieszyńskiego D. S. K. Zapowiadająca się wspaniała pogoda zgromadziła zapewne wielką liczbę zwolenników tego klubu cieszącego się ogólną sympatią w naszym mieście. Matche te nie są pozbawione pewnego znaczenia politycznego, tem więcej, że rewanż Cracovii w Cieszynie i klasa jej gry pozostawia z pewnością mieszkańcom teatryjny plebiscytowy miłe i dodatnie wrażenie.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej zwraca się do klubów swojego obszaru, by natychmiast zgłosiły swe przystąpienie pod adresem Kraków ul. Kołbanowskiego 1. 10 a to pod rygorem zakazu gry z klubami nie należącymi do Związku. Wkładki należy uiścić do 15 kwietnia adresując „Bank Komercyjny” w Krakowie, Rynek Główny: kluby A klasy, do których zaliczono Cracovię, Jutrzenkę, Makkabi i Wisłę placą 15 marek wpisowego i 150 marek jako roczną wkładkę. Inne kluby zaliczone na razie do klasy B ite wpłacają 10 marek wpisowego i 50 marek jako wkładkę roczną.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Związku polecono Wydziałowi gier ustalić terminy zawodów o mistrzostwo okręgu i to w jaknajkrótszym czasie.

Związek zwraca klubom uwagę na to, by w myśl statutu zgłaszały do Związku wszystkie zawody i zwracały się do Kolegium sędziów (adres: inż. Rosenstock, Kraków, Stolarska 18) o wydelegowanie sędziego. W razie niejawienia się sędziego mogą kluby po wzajemnym porozumieniu się zaprosić jednego z obecnych na boisku sędziów uwzględniając w pierwszej linii sędziego egzaminowanego.

Wiedeń.

Mistrzostwa wiedeńskie są już w pełnym toku. Amatorzy idą silnie na przedzie, mając 25 punktów. Rapid rozgryważy ostatni match z Wacem w stosunku 0:0 utracił jeden drogi dla siebie punkt, idzie za amatorami mając 22 punkty. Trzecie miejsce zajmuje Sportklub.

Węgierski mistrz M. T. K. grał ubiegłej niedzieli we Wiedniu z Wacem 3:0 i Amatorami 2:0, zdumiewając mistrzów klasą swej gry.

Krwawe straty bolszewików na froncie polskim.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 2 bm.:

Na południe od Pelotaka w obszarze Lepia i jeziora Weren energiczne uderzenia patroli wywiadowczych. Na odcinku polskim bolszewicy prowadzili usilne ataki na nasze pozycje pod wsią Szapki wzdłuż toru kolejowego na Nachów i w rejonie Jurjewicz. Wszystkie

ataki zostały z krwawymi nieprzyjaciela stratami odparte. Nasz pociąg pancerny ogniem artyleryjskim uszkodził pociąg pancerny bolszewicki pod wsią Nachów. Zacięte walki w rejonie Sławeczne trwają.

Pierwszy zast. szefa sztabu generalnego Kuliński, puk.

Teror niemieckina obszarach plebiscytowych

Kwidzyn. (PAT). Bojówki niemieckie rozlepiły dnia 29 ubiegłego miesiąca na ulicach Olszyna plakaty, wzywające ludność niemiecką do hicia agentów polskiej sprawy na Warmii i Mazurach. Odezwy te, nie zaopatrzone rzecz prosta żadnym podpisem, są wzywaniem otwartem do zastosowania teroru względem Polaków.

Zaon pierwszej ofiary niemieckiego teroru.

Kwidzyn. (PAT). W szpitalu miejscowym w Olszynie zmarł w 60-ym roku życia po długich i ciężkich cierpieniach Gottlieb Linke, pierwsza ofiara teroru niemieckiego na terenie plebiscytowym. Ofrońca sprawy polskiej na Mazurach, sam Mazur był delegat mazurskiej partii ludowej, był tak strasznie pobity przez bojówki niemieckie na pogromie szczecińskim, majowym na celu rozbicie rad ludowych dnia 21 stycznia, że odwieziony do szpitala, życie zakończył. Skargę o zadenie

odrzucił prokurator jako podpadającą pod paragraf amnestyi dla spraw politycznych. Prokurator niemiecki zastosował w tym wypadku paragraf o przestępstwach politycznych. W tymże szpitalu leży od trzech tygodni pobity i poraniony, który ma więcej niż 20 ran na głowie i na ciele, zadanych łepem narzędziem przez bojówki niemieckie w Margrabowie, jedynie za to, że wyjawiał otwarcie swoje przekonania polityczne.

Ukaranie wybrków pruskiego żandarma.

Kwidzyn. (PAT). Komisja administracyjna dla Prus i Warmii zawiesiła w urzędowaniu żandarma pruskiego, Lankesa z ławy na Warmii, za rozwiązywanie i utrudnianie pracy polskich товариств narodowych. Decyzja ta komisji koalicyjnej spotkała się z powszechnym uznaniem ludności polskiej.

Nowe gwałty czeskie w Cieszyńskim.

Cieszyn. (PAT). Dzienniki wczorajsze przyniosły wiadomości o nowych gwałtach. Jeden z inicjatorów zgody czesko-polskiej na Śląsku, przywódca socjalistów polskich Papuga w Radwanicach, musiał w nocy uciekać z domu, zagrożony przez bandy czeskie, które następnie kamieniami zniszczyły wszystkie okna w jego mieszkaniu. W tym samym dniu, jak donoszą z Rachwałdu, wyrzucano z tamtejszej gminy proboszczka ks. Niemca, który na poręczenie komisji alianckiej w Cieszynie

powrócił właśnie na swoje stanowisko. Równocześnie donoszą, że sądy powiatowe we Fryszacie, Frydku, Boguminie i Ostrawie Polskiej zasypano są skargami i protestami polskich obywateli, którym czescy właściciele domów nagłe i bez przyczyny wypowiadają mieszkanie, albo też nieproporcjonalnie podwyższają czynsze. Dzieje się to bezprawnie, gdyż podobnie jak w Polsce, tak samo i w Czechach istnieje ustawa ochrony praw lokatorów.

Odezwa cieszyńskiego komitetu plebiscytowego.

Cieszyn (PAT). Odezwa głównego komitetu plebiscytowego cieszyńskiego:

Do wszystkich Ślązaków przynależnych do Śląska Cieszyńskiego.

Wedle postanowień komisji plebiscytowej listy głosowania mają być do 20 kwietnia wygotowane. Terminu głosowania oczekiwać należy w początkach maja. Wedle orzeczeń tej komisji, prawo gło-

wania stwierdzone być musi dokumentami. Główny komitet w Cieszynie znajduje się w hotelu „Central-Bahnhof”, gdzie przysłać należy dokumenty, to znaczy karty przynależności i potwierdzenie zamieszkania. Na karcie przynależności muszą być wypisane daty, dotyczące przynależności.

Delegaci międzynarodowej komisji wyjechali na Spisz i Orawę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Cieszyn, 2 kwietnia. (I) „Dziennik Cieszyński” donosi, że w piątek rano wyjechali z Cieszyna samochodami dwaj delegaci komisji międzynarodowej, francuski kapitan hr. de la Forest Divonne i delegat angielski Teanson, w towarzystwie delegata polskiego dra Dühla, przez Bielsko-Zywiec-Nowy Targ do Starej Wsi na Spiszu. Po dwudniowym pobytku na Spiszu delegacya ta spędziła święta w Zakopanem, a potem wyjechała na Orawę.

We wtorek po świętach odbędzie się w

Trzecie konferencja z udziałem przedstawicieli rządu czesko-słowackiego w sprawie administracji tamtejszych plebiscytowych obszarów.

W przeddzień wyjazdu delegatów przedstawiciel rządu polskiego, gen. Latnik, wręczył osobiście hr. Manneville notą o konieczności stałego pobytu międzynarodowej podkomisji na Spiszu i Orawie.

Ze względu na dotychczasowe postępowanie Czechów potrzebna jest bezpośrednia i stała kontrola władz tamtejszych.

Czerwony chaos w Niemczech.

Wiedeń. (PAT). Wedle doniesień reńskowestfalskiego obszaru przemysłowego, nastąpiło w niektórych miejscach zaostreżenie sytuacji, ponieważ radykalno-lewicowe żywioły czują, że cały rozwój wypadków w rewirze Ruhr przybera obrót dla nich niekorzystny. Z tego względu usiłują one jeszcze ostrzejszymi środkami umocnić swą władzę. Wedle zgodnych doniesień, większość robotników w całym obszarze jest przeciwna prowadzeniu dalszej strajku, jednakże chętnym do pracy przeszkadzają. Dyscyplina czerwonych band rozluźnia się. Wykroczenia i rabunki są na porządku dziennym. Ogółem co najmniej 90 proc. robotni-

ków jest za podjęciem pracy na nowo.

Narady uremiera francuskiego z Fochem.

Lyon. (PAT). Millerand we czwartek rano po przyjęciu pełnomocnika niemieckiego, który złożył sprawozdanie o sytuacji w Zagłębiu Ruhr, przyjął na posłuchaniu marszałka Focha.

Książę Joachim wydany z Berlina.

Berlin. (Wolff). Na podstawie decyzji sądu wojkowego złożono arest zawieszony nad ks. Joachimem Albrechtem Pruskim. Naczelnik komendant zarządził następnie wydanie ks. Joachima Albrechta z Berlina.

Groźba wojny niemiecko-duńskiej.

Kopenhaga. (BK). Wedle „National Tidende” zamierza nowy rząd uczynić przedświadczenie u państw koalicyjnych w sprawie drugiej strefy szlezwickiej. Rząd proponuje koalicyi umiędzynarodowienie drugiej strefy, ponieważ obawia się, że gdyby Flensburg, znajdujący się tuż nad granicą duńską, pozostał w rękach niemieckich, mogłoby to wywołać wojnę między Niemcami a Danią.

Strajk generalny w Danii.

Kopenhaga. (BK). „Politiken” donosi, że

rząd zarządził powołanie nowych oddziałów wojskowych. Wojska stacjonowane w Kopenhadze otrzymały ostre naboje. Zecerzy pism prawicowych zaprzestali pracy wczoraj rano. Od jutra będą się pojawiały tylko pisma radykalne i socjalistyczne.

Kopenhaga. (BK). Piekarze wstrzymali wczoraj pracę. Robotnicy portowi, marynarze i maszyniści postanowili uczynić to samo. Skutkiem tego musiano wstrzymać regularne połączenie okrętowe. Kolejarze postanowili również rozpocząć strajk ogólny. Skutkiem tego poczyniono w kołach mieszczańskich przygotowania, ażeby zorganizować służbę ochotniczą.

Zawarcie pokoju rosyjsko-rumuńskiego kwestyą najbliższych dni.

Bukareszt (WBK). Tutejsze kółka lewicowe twierdzą, że zawarcie pokoju z Rosyą sowiecką jest kwestyą najbliższych dni. Najważniejsze kwestye są już — wedle tych informacji — zatwierdzone, a obecnie

rokuje się tylko o szczegóły.

Słychać dalej, że finansowa sfera rumuńska rokują z rządem sowietów w sprawie przyszłych stosunków handlowych.

Ukraińcy godzą się na unię z Rosyą?

Moskwa (WBK). Źródła bolszewickie podają, że rokowania pomiędzy rządem sowietów a przywódcami ukraińskimi dobiegają końca. Rokowania toczą się w Kijowie.

Ukraińscy przywódcy zgodzili się na unię z Rosyą i na prawie całkowitą jednolitość rządu i ustroju obu państw.

Przepisy o ruchu transitoowym między Polską a Niemcami.

Warszawa. (PAT). Wskutek wypadków politycznych w Niemczech rokowania polsko-niemieckie w sprawie ruchu transitoowego między Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec zostały przerwane. Rząd polski jednakże, stojąc na gruncie wykonania przepisów traktatu, postanowił tymczasowo uregulować sprawę tę w drodze przedstawnego rozporządzenia, które nie przesądza dalszego biegu układu. Dnia 1 kwietnia b. r. Rada ministrów zatwierdziła powyższe przepisy, które w steszczeniu postanawiają co następuje: Transitoowy ruch osobowy odbywać się będzie na linii Kwidzyn—Czersk—Chojnice. Codziennie kursować będzie jeden pociąg pospieszny i dwa pociągi osobowe w obu kierunkach. Dla ruchu towarowego przeznaczono do przyjmowania ładowanych wagonów stacje: Chojnice, Rawa i Kwidzyn. Opłaty pobierane będą według taryfy niemieckiej. — Transitoowy ruch pocztowy odbywać się będzie na linii Kwidzyn—Czersk—Chojnice.

Jeden wagon ambulansowy przypieczany będzie do każdego z powyższych pociągów. Dla transitoowej wymiany depesz jest pięć przewodów, z tego ile możliwości dwa kabie podziemne na linii Berlin—Szczecin—Kró-

lewiec. Dla rozmów telefonicznych przeznaczone są dwa podwójne przewody nadziemne na linii Berlin—Królewiec. W wagonach bezpośredniej komunikacji na linii Kwidzyn—Czersk—Chojnice żadne paszporty, ani legitymacye żadne nie będą, lecz podróżni nie mają prawa wysiadać z wagonu. Podróżni, jadący wagonami bezpośredniej komunikacji na linii Kwidzyn—Czersk—Chojnice i odwrotnie wolni są od formalności celnej. Podróżni, jadący innemi liniami, podlegają zwykłej rewizji celnej według praw polskich. Ruch sąsiedzki osobowy, bagażowy i towarowy, jakoteż i odprawa celna, odbywają się między stacyami pogranicznymi.

Opłaty pobierane będą według taryf polskich w walucie polskiej. Podróżni, korzystający z ruchu sąsiedzkiego, powinni mieć paszporty zaopatrzone wiza konsula polskiego na wjazd, celem zaś wyjechania z Polski wiza wyjazdowa, udzieloną przez Starostwo, względnie równorzędny urząd paszportowy. Podróżni, jadący w ruchu sąsiedzkim, podlegają zwykłym formalnościom celnym, a to samo dotyczy towarów przewożonych w tym ruchu.

Wielki wzrost żywołu polskiego w Gdańsku.

Warszawa. (PAT). „Gazeta Warszawska” donosi: Powrócił tu z Gdańska pewien wyższy funkcjonariusz centralnej instytucji państwowej, który w rozmowie z redaktorami „Gazety Warszawskiej” udzielił następujących informacji: Cała ludność Gdańska, niezależnie od przynależności partyjnej i klasowej, jest wręcz wrogo usposobiona dla Polaków. Wobec niepokoiw w mieście wspomniany pan udał się do komisarjatu angielskiego, gdzie mu oświadczone, że położenie jest istotnie groźne. Wyrażono jednak przekonanie, że fakt przybycia pięćset żołnierzy piechoty francuskiej prawdopodobnie wpłynie na uspokojenie umysłów. U Niemców w Gdańsku nie można wcale zauważyć dażności do porozumienia z Polską. Nie wpływa to jednak zupełnie na żywiołowość parcia Polaków ku morzu. Skutkiem tego odsetek polskiej ludności w mieście bardzo się zwiększył. Polacy wykupują z rąk niemieckich realności, płacąc ceny wyższe o 300 proc. od cen, które żądano zaledwie przed kilku miesiącami. Powstaje coraz więcej sklepów polskich i biur sprzedaży. W samym Gdańsku brak bardzo żywności, a to dlatego, że koalicya kieruje na Gdańsk tylko transporty transitoowe.

Do Gdańska przybywa młoka amerykańska dla Polski, pozatem wyladują

statki narzędzia rolnicze dla Polski. Są to jednak przeważnie wyroby niemieckie! Z Gdańska wywozi się jedynie cement. O nadzwyczajnie ożywionym ruchu handlowym polskim przez Gdańsk świadczy to, że hotel Gdański zajęte są prawie wyłącznie przez Polaków. — Mieszkanie w hotelu kosztuje przeciętnie od 15 do 25 Mk dziennie, dzienne zaś utrzymanie 40 do 70 Mk.

Losy traktatów pokojowych.

Paryż. (PAT). Rząd przedłożył w izbie sprawozdanie o ratyfikacji traktatu pokojowego ze Saint Germain. Traktat pokojowy z Węgrami ma być podpisany w przeciągu najbliższego tygodnia po świętach Wielkanocnych. Traktat w San Remo będzie poddany gruntownej rewizji.

Paryż. (BK). Konferencya ambasadorów zakończyła już obrady nad odpowiedzią dla węgierskiej delegacji pokojowej.

Londyn. (PAT). Traktat pokojowy z Austryą przedłożono izbie do ratyfikacji.

Warunkiem kandydatury Hoovera na prezydenta przyjęcie traktatu.

Amsterdam. (WBK). „Times” donosi z Nowego Jorku, że Hoover gotów jest kandydować na prezydenta pod warunkiem, że partya nie będzie uprawiała ani reakcyjnej, ani radykalnej polityki wewnętrznej i że oświadczy się za traktatem pokojowym.

Pożyczka francuska przekroczyła 15 miliardów.

Lyon. (PAT). Minister finansów Maréchal oświadczył w senacie, że t. zw. pożyczka pokojowa przekroczyła już 15 miliardów.

Francya zatrzymuje rocznik 1918 pod bronią.

Lyon. (PAT). Minister wojny Lefevre, odpowiadając na zapytanie, postawione we środę w senacie francuskim, oświadczył, że poloznienie zewnętrzne wymaga jeszcze zatrzymania klasy 1918 pod bronią. Zwolnienie tej klasy nastąpi między 1 a 15 czerwca.

Tajny układ turecko-angielski?

Berlin. (BK). „Deutsche Allg. Zeitung” donosi z N. Yorku: „N. York American” ogłasza tekst depeszy o rzekomym tajnym układzie między Anglią i Turcyą, zawartym w kwietniu 1919 r. Wedle tego układu zobowiązała się Anglia pozostawić Turcyę nadal w Europie. Doniesienie to ma pochodzić od Nazima-beja. Wymieniony układ podpisał ze strony angielskiej Churchill, a ze strony tureckiej Damed Ferid.

Z Aten donoszą, że Grecya obsadzi w najbliższym czasie wschodnią Tracyą i Adrianopol.

Syrya królestwem.

Londyn. (BK). Emir Fajsal doniósł urzędu. wo rządowi angielskiemu, że przybrał sobie tytuł króla Syrii i zapewnił rząd angielski o przyjaznych uczuciach narodu syryjskiego.

Komunisty w bułgarskim Zgromadzeniu Narodowym.

Sofia. (PAT). Bułg. Ag. tel. Wybory do sebrańia dały następujący wynik: 112 agrarysz, 49 komunistów, 23 demokratów, 14 narodowców, 7 radykałów, 8 socjalistów, 4 progresistów, 4 z bloku liberalnego, 2 zwolenników Genadjewa.

Fiasko czeskiej pożyczki państwowej.

(Telefonem od naszego koresp.)

Cieszyn, 2 kwietnia. (1). Przedłużenie terminu subskrypcji czeskiej pożyczki państwowej uważają berneńskie „Lidove Noviny” za fiasko nie tylko samej pożyczki, ale i systemu rządów obecnego ministerium. Pismo skarży się na niedołężną akcyę werbunkową i brak zmysłu państwowego u Czechów. Czesi nie wzięli się jeszcze do własnej republiki, tak, że często traktują ją jako instytucyę dawną, austriacką.

Dr. Stefan Bąbrowski podsekretarzem stanu.

Warszawa. (PAT). Naczelnik Państwa podpisał nominacyę dra Stefana Bąbrowskiego na podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Zeromski odznaczony nagrodą Orzeszkowej.

Warszawa. (PAT). „Gazeta Warszawska” donosi: Na zebraniu Zarządu Kasy literackiej i Tow. literatów i dziennikarzy przyznano nagrodę Elży Orzeszkowej za najlepszy utwór literacki, który się ukazał w druku, Stefanowi Zeromskiemu za powieść pt. „Charitas”.

Przemysł, handel i pieniądz.

Wiedeń. (PAT). Kurs austriackiej centrali dewiz w dniu 1 kwietnia niezmiennie.

Londyn. (PAT). Cena złota 107 szylingów 3 pence za uncję. Cena srebra 72 1/8 pence za uncję.

Transakcyę giełdowa i bankowa oraz wymianę pieniędzy przeprowadza 6090

Dom bankowo-komisowy W. Bujański

Kraków, Rynek gł. 45 (Hotel Drexlański) Tel. 19 i 3218.

Dom bankowy i kantor wymiany

Maryana Ambrossa, Kraków, ul. Szewska 9, Tel. 229?

przyjmuje zlecenia giełdowe. 436

Przekazy zagraniczne, wymianę walut oraz

wszelkie czynności bankowe uskutecznia

Dom bankowy Leop. Brandstättera i Ski

Kraków, Karmelicka 10, Tel. 32. 5303

Główne Biuro sprzedaży
Kraków, ul. św. Gertrudy L. 2

PIERWSZA POLSKA PAŃSTWOWA LOTERYA KLASOWA

GŁÓWNA WYGRANA

MILION MAREK

Ciągnięcie I. kl. 15 i 17 maja 1920. Co drugi los wygrywa.
Cena losów: ósemka 10 marek, ówlika 20 marek, połówka 40 marek, cały los 80 marek. — Pieniądze najwygodniej przelać przekazem: Polska Loterya Klasowa, Kraków, Karmelicka 10.

KROJU I SZYCIA

wyuczam najdokładniej panie i panienki na wet zupełnie z szyciem nieobeznane. Kurs, obejmujący rysowanie, modelowanie i szycie, rozpoczął się 8 i 12 kwietnia. Szkoła kroju i szycia „JOZEFINA”, ul. Długa 11.

Wykonuje się również formy według miary. 6401

Potrzebni:

rutynowany BRAKARZ

obeznany z dębina i jesionem oraz

:: EKSPEDYENT ::

obeznany z ładowaniem wagonów, formalnościami kolej. i fakturów. drzewa.

Oferty pod D. P., Biuro ogłoszeń Tow. Akc. „Reklama Polska”, Warszawa, Jasna 10. 6614

>FILIPINA< ZAKŁAD KONFEKCJI I OKRYĆ DAMSKICH

w Krakowie, dz. XXII. Podgórze, ul. Długosza 2, l. p.

poleca się względem P. T. Pań.

Wykonanie artystyczne i wytworne płaszczy, kostiumów, sukni wizytowych i balowych, według najświeższych żądań. Ceny konkurencyjne.

Również przyjmuje suknie i futra do przefasonowania.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisać niniejszym konkurs na posadę inżyniera powiatowego.

Wymogi:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Ukończone studia politechniczne.
3. Praktyka przy budowie i utrzymaniu dróg i mostów.

Warunki:

1. Pobory odpowiadające VIII klasie poborów urzędników państwowych wraz z automatycznym posuwaniem się do wyższych stopni płac i wraz z wszystkimi dodatkami wedle norm dla urzędników państwowych.
2. Deputaty żywnościowe zapewnione.
3. Wyjazdy służbowe płatne również wedle powyższych norm przy czym furmanki opłacane będą z funduszu Wydziału powiatowego.
4. Własny statut emerytalny odpowiadający w zupełności państwowemu statutowi emerytalnemu.

Po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacja.

Prośby o nadanie tej posady wnosić można do dnia 30 kwietnia 1920.

Ropczyce, dnia 26 marca 1920. 6511

Z Wydziału powiatowego w Ropczycach.

STOLARZY

meblowych za dobrem wynagrodzeniem całem utrzymaniem i pomieszkaniem

poszukuje 6516

„ZAWARSTOL” ZAKOPANE.

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania znakomicie prosperującej

sklep papierowy i sprzedawczy książek szkolnych

przy pierwszorzędnej ulicy, w centrum miasta liczącego przeszło 30.000 mieszkańców (blisko Lwowa). Potrzebna gotówka około 70.000 M. — Nabywcą może być tylko Polak-chrześcianin. 6429

Pomocnika (cy) buchaltera

z dobrą praktyką biurową, obeznanego z pracą społeczną, zwłaszcza w kooperatywach

poszukuje Biuro Handlowe

Sejmiku Powiatowego w Gostyninie

Województwo Warszawskie.

Proponuje wraz z referencjami instytucji powoływanych warunkami etc. uprasza się składać pod powyższym adresem.

Z powodu braku miejsca pierwszeństwo mają kandydaci samodzielnicy. 6415

MEBLE SALONOWE

urządzenie pokoju jadalnego oraz dywany

do sprzedania.

Starowiślna 89, parter. 6456

Intendantura G. O. Lubelskiego ogłasza niniejszym

KONKURS

w celu obsadzenia kilkunastu wolnych posad urzędniczych w biurach własnych z poborami w granicach od XI—VII klasy plac urzędników państwowych zależnie od wykształcenia i praktyki odbytej.

Kandydaci, mogący się wykazać praktyką w służbie koncepcyjnej, będą mieli pierwszeństwo.

Jako minimum wykształcenia wymaga się 6 klas szkoły średniej.

Termin wnoszenia podań do dnia 10 kwietnia 1920 r. 6471

Parcele

nadająca się pod budowę magazynów w pobliżu krakowskiego dworca towarowego z możliwością doprowadzenia toru, zakupi lub wdzierżawi na dłuższy szereg lat Syndykat Koszykarski, Kraków, ulica Floryjańska 1. 32. 6521

2 AUTOMOBILE

45 HP. na 12—16 osób wyśmienity motor z najlepszą karoserią, silne nakrycie z zastoną, dobrą gumami, mogą być dostarczone 3—4 tygodni. — Cena jednego wozu koron 150.000 w walucie czechosłowackiej loco

... Morawska Ostrawa. ...

Inż. M. LICKA & A. TESARZ

... Morawska Ostrawa. ...

6520

L. 4201/20.

Okręgowa Ekspozytura Sekcji Opieki M. S. Wojsk. w Rzeszowie.

Celem obsadzenia posady referenta sanitarnego Okręgowej Ekspozytury Sekcji Opieki Ministerstwa Spraw Wojskowych w Rzeszowie rozpisać się niniejszym

KONKURS.

Do posady tej, która zostanie nadana kontraktowo, przywiązane są pobory państwowe urzędnika cywilnego VII. rangi z wszelkimi dodatkami drożyznianymi.

Do obowiązków referenta sanitarnego należy badanie i superwizja rejestrujących się inwalidów, konieczne wyjazdy i wizyty obojętne chorych inwalidów, zajęcie się lekarskie Schroniskiem dla inwalidów. Ubiegający się lekarze mają przedłożyć Ekspozyturze do 10 kwietnia br. odpis dyplomu, świadectwa szpitalnej praktyki, dokument przynależności gminnej i curriculum vitae.

Rzeszów, dnia 20 marca 1920.

6582 Nadzieja kierownik Ekspozytury.

Drut odpowiedni do wyrobu gwoździ dla przemysłu koszykarskiego zakupi w znacznych ilościach

Syndykat Koszykarski, Kraków, Floryjańska 1. 32

Szczegółowe oferty wraz z wzorami na ręce Dyrektora.

„OPCYA” KONCES. BIURO KUPNA I SPRZEDAŻY:

domów, wili, parcel, sklepów, majątków ziemskich i wszelkich przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych.

Dziękowa. Zamiany. Lokata kapitałów.

Główne Biuro w Krakowie Floryjańska 44.

Maszynista i palacz

do tartaku w o 2-eh gatunkach zaraz poszukiwani możliwie nieznaczni. — Zarząd tartaku w Siedlisku nad Jordanów. 6542

Malarzy

pokojujących i pokostniczych lakierników

potrzeba zaraz na stałą robotę.

ZAKŁAD MALARSKI KAROLA ORLECKIEGO

Kraków, ul. Łobzowska 15. 6533

Jeżeli Pan (Pani) sobie życzy, aby otrzymać od swoich krewnych i przyjaciół

w Ameryce pieniądze i żywność

niech Pan (Pani) pisze zaraz do „Transatlantic Informationsservice Oceana” we Wiedniu VII., Zieglergasse 46.

gdzie również się stara o wynalezienie zaginionych osób w Ameryce

Przywóz. Wywóz. Wymiana.

Maszyny do pisania i rachowania

nawet zupełnie zużyte 3676

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia

pierwszą w Galicji pracownią dla napraw maszyn biurowych.

Wykonanie dokładne, predkie i pod gwarancją.

W. KEYHA, mechanik, Kraków, ul. Floryjańska 3. 6528

Nasiona do siewu

wyborowej jakości: rajgras angielski, niemiecki, lucerna chmielowa, wyka, peluska, bobik, bób, tulin, buraki pastewne, esparceta, nasiona warzyw i kwiatów dostarcza

K. Buszczyński & St. Burtan

Sp. z ogranicz. odpow. 6464

Kraków, Basztowa 17. Adres tel. Buszczyński-Kraków.

ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH W CIECHOCINKU

jest otwarty

od 16 maja do 30 września włącznie.

Wody Ciechocińskie jodo-bromo-siarczane szczególnie są pożyteczne w cierpieniach skroficznych, reumatycznych i artretycznych, chorobach kręgosłupa i nerwowych, przewlekłych zapaleniach kęści, okostnej i stawów, wadliwej lub zwolnionej przemianie materii, tyfoidzie, chronicznych chorobach skórnych, przewlekłych katarach górnej odłinki dróg oddechowych, niektórych cierpieniach żołądkowo-kiszczkowych, chorobach angielkiej i wielu innych. Zakład posiada 11 źródeł z rozmaitych koncentracji soli od 6 3/400 do 1/800 (arżyzyskie Nr 8 do picia, zawierające 128 jednostek emanacji radioaktywnej).

W Ciechocinku można brać kąpiele: solankowe, borowinowe, kwasowogłowe, elektryczne, świetlne, łożniowe, zabiegi hydropatyczne i inhalacje. 6403

Opaski brzusna technicznie i dla pań o dobrej tuszy. Prostatyżmacy przeciw zgromieniu. Podpaski miedziane. Podpaski gumowe. Moczniaki gumowe do chęci i podróży dla osób establi-nych na pecherz. Będąże na przepuklinę pępka, brzucha, pachwiny i t. d.

M. L. POLACZEK
SAMBOR G. 5800

Kupie samochód

dwuosobowy, z gumami nowymi, nowy lub mało używany. Nowy Ford, z oryginalną karoserją dwuosobową. — Zgłoszenia z podaniem danych i krótkiego opisu cen, marki i rodzaju pojazdu, do Biura „Ruch“ Kraków, do Błona 9. 6545

„PRACA“

biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, Cherażczyzna 6.
Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism.
Projektuje i przeprowadza kampanie reklamowe.
Najniższe koszty.
Najdogodniejsze warunki.

Hurtownia gazet.
Ceny oryginalne. 757

MARKI WOJENNE

zagraniczne tanio sprzedaje, cenami wyszła bezpłatnie
Eug. Steblecki,
handel marek zagranicznych
Lwów, Karmelicka 6.

Farby, lakiery, farby do bielizny, knoty do lamp, farby do farbowania maty, slińki do malowania
polecia firma
T. Mężyk, Kraków
Pl. Szczepański 8.

Do sprzedania

jeden wagon
pestek ze śliwek.
Oferty nadsyłać pod adresem
Parowa Szusarna Jarzyn i o-
wów w Tomaszynie, stacja
kolejowa Krzeszów. 6591

Poszukuje się

na włość w Małopolsce dobrego kucharza lub kucharki z do-
brymi świadectwami. Posada
objęta przez. Zgłoszenia wraz
z odpisami świadectw pod „J.
S.“ do biura dzienników i ogło-
szeń Maryana Hupczyka Kra-
ków, Jagiellońska 7. 6562

Zarząd Związku

Kuchmistrzów
w KRAKOWIE
ul. Wielopolska 3, parter
polecia P. T. Restauratorom
oraz domom prywatnym tylko
swych akwalifikowanych
członków na sezon letni i na
stałe posady. 6102

KIEROWNIKA

poszukuje się do teraku w środ-
kowej Góli z dziesiątą prakty-
ką w tym zawodzie i z do-
brymi poleceniami. Zgłoszenia nie-
uważające pozostają bez od-
powiedzi. Podania wraz z od-
pisami świadectw pod „Kierownik“
do biura dzienników i ogłoszeń
Maryana Hupczyka Kraków, ul.
Jagiellońska 7. 556

GAZOLINY

do napędu motorów, sa-
mochodów dostarcza za
bezzkask odbiorcy po ce-
nach urzędowych.
„GAZOLINA“ Sp. z o.o.
we Lwowie, ul. Sępy L. 3.

Rządowo uprawniona Agencja

ST. MIKULSKIEGO

w Krakowie, Szewska 19. I. p. — Tel. 1200.

Poszukuje do kupna większych i mniejszych majątków ziem-
skich, kamienie, willi tak w miastach jak i w miejscowościach
klimatycznych, lasów i drzewostanów. terenów kopalinowych
oraz działek. Na do sprzedania: 1) Folwark 400 mrg. w tem
230 mrg. ornię, 70 mrg. łąk z korynów i 110 mrg. lasu mie-
szanego (grab, dąb, sosna, brzoza) z inwentarzami. Cena bar-
dzo przystępna. 2) Hotel z całym urządzeniem w sądzielewie
w Krakowie. Cena kupna 7 1/2 miliona koron. 3) Kamienica
III piętrowa w Ryńku Głównym w Krakowie. 4) Kamienica
w obrębie plant w Krakowie 3 fronty. 5) Folwark w drodze-
wej Galicji 300 mrg. ornię, 50 mrg. łąk z inwentarzami do
odstąpienia w dzierżawę. 6) Wille piętrowa w obrębie Wiel-
kiej Krakowa z komiorem, wolne mieszkanie z ogródkiem.
7) Kamienica piętrowa w Jaropolu z nadzwyczajnym kom-
fortem solidnie budowana za bardzo przystępną cenę. 6510

Ból głowy i migrenę
momentalnie łuska
tylko **Citro-Migren**
prowizora farm.
Henryka Chodakowskiego
z WARSZAWY.
Zadać wszędzie. 728

Nadeszły żurnale mód na sezon Wi-

następnego „Favorit“, „Revue Parisienne“, „Saison
Parisienne“, „Elite“, „Star“, „La Mode
de Paris“ i t. d. 6508

M. LANDAU, Kraków, św. Krzyża 5.

Konkurs.

Wydział Rady powiat. w Wieliczce rozpisuje
niniejszym konkurs na posadę kontraktową

Kierownika ogrodu

pow. „Piast“ w Wieliczce.

- Warunki:
1) Obywatelstwo polskie.
2) Nieprzekroczony 40 życia. 6335
3) Życie nieposzlakowane.
4) Wykształcenie fachowe ze specjalizacją
w kierunku hodowli szczepów owocowych.
5) Świadectwo zdrowia.

Pobory:

- 1) Pensya w wysokości równąjącej się pen-
syi urzędnika państwowego w IX randze.
2) Dodatki drożyzniane na czas wojny.
3) Wolne mieszkanie wraz ze światłem i o-
palem w ilości 50 cetn. metr. rocznie.
4) Pewna ilość jarzyn.
Blizsze warunki przejrzeć można w biurach
Rady pow. w Wieliczce.

SZATNIA

APROWIZACYI MIAST

Kraków, Rynek g. 34 I. p., (Patac Spiski)
otwarta w dniu powszednie:
rano od 9—11 od 4—4 1/2 popoł.
Prawo zakupu hurtownie mają:
ZARZĄDY GMIN
I ZRZESZENIA KONSUMENTÓW
członkowie członkowie konsumentów po
odpowiednim wylicytowaniu się. 6109

Walne Zgromadzenie

Członków Stowarzyszenia spożywczego
warsztatowców kolejowych w Prokocimie
odbyć się

w niedzielę dnia 18 kwietnia 1920 o godz. 2 popoł.
w sali jadalnej ogrzewalni w Woli Duchackiej.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Zarządu i kasowe z r. 1919;
3. Sprawozdanie Instrukcji za rok 1918 i 1919;
4. Sprawozdanie Komisji kontrolującej i wniosek
o udzielenie Zarządowi absolutorium;
5. Sprawozdanie budowy domu;
6. Zmiana statutu odnośnie do podwyższenia udziału;
7. Podział statutu;
8. Wybór nowego Zarządu i Komisji kontrolującej;
9. Wnioski i interpelacje.

W razie nieprzebycia odpowiedniej ilości członków odbyde-
się to samo Zgromadzenie o godzinę później bez względu na
liczność członków.

Prezes Zarządu:
JAN KOSTECKI.

W Miłowie, górskiej, pięknej,

zdrowej okolicy
są do wynajęcia na lato 5890

umeblowane pokoje z całym utrzymaniem
już od dnia 1-go maja.

Liczne spacery, lasy szpilkowe, rzeka do kąpiel bardzo bli-
sko. Stacja kolejowa, poczta, apteka i lekarz na miejscu.
Zgłoszenia przyjmują i bliższych informacji udziela **Helena**
Ledyżowska, Kraków, ul. Kochanowskiego 24 I. p.

„IUS“ Kursa prawnicze „IUS“
Kraków, Jasna 10/I. „IUS“
pod nowym kierownictwem zorganizowane przystoso-
wane do ostatnich zmian i wymogów rozpoznaję
LEKCYJE ZBIOROWE
oraz naukę indywidualną. — Dotychczasowy cały wy-
pełniony materyał. 1012

Drobne i hurtowne zamówienia na czapki studenckie i wojskowe

przyjmuje 6310
„SZATNIA KOBIECA“ Kraków, pl. Szczepański 3, I. p.
Wykonanie szybkie i staranne. Ceny niskie.

Kamienie żółciowe zmiełcza i usuwa Cholekinaza

M. NIEMOJEWSKIEGO.

Kamienie schodzą bez bólu. — Ataki w zupełności ustają
Objawy (pęcznie). Ból w bokach i dolku podsercowym (jedną
schodzą się żółci). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do
obstruacji. Wyrzuty ciemna i matna. lub też barwna jak wo-
da. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazu-
mi. Wzdęcia i burczenie w кишках. Bóle i sawroty głowy.
Silne podenerwowanie. Objawy (podczas ataków). W dolku i wa-
trobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylniej — w pa-
cie — krzyż — i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzośca, roz-
sądanie żeber i parcie na kłaskę stołową. Brak tohu oraz
ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrząs). Niekiedy
wymioty żółci, dręsenie, silne poty, ślotażka.

Blizszych informacji udziela: Aptekarsko-fizjolog **H. Niemojewski**.
Warszawa Nowy Świat 16, m. 21. 6581

ŚWIERZB LECZY RADYKALNIE MASĘ „SCABIOFORM-ORAŃSKI“

prowizora farmacji **I. ORAŃSKIEGO**

Mocniejsza dla dorosłych i łagodniejsza dla dzieci. Nie
plami bielizny. Na przemyślny sposób. Podana woiara-
nia łatwo wchłaniana jest przez kłaskę ciała. Po skoń-
czonej kuracji łatwo daje się zmyć wodą. 5790
!! Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych !!

Przedstawiciel na Galicję:

IGNACY CZOPP, LWÓW
ULICA DŁUGOSZA L. 23.

KONKURS.

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje
niniejszym konkurs na posadę konduktora
drogowego.

W Y M O G I: 6512

1. Obywatelstwo polskie,
2. Ukończona krajowa szkoła konduktorów
drogowych lub szkoła przemysłowa względnie
inne odpowiednie studia.
3. Praktyka przy budowie i utrzymaniu dróg
i mostów.

WARUNKI:

1. Pobory odpowiadające X. klasie poborów
urzędników państwowych wraz z automaty-
cznym posuwaniami się do wyższych stopni
płac i wraz z wszystkimi dodatkami wedle
norm dla urzędników państwowych.
 2. Deputaty żywnościowe zapewnione.
 3. Wyjazdy służbowe płatne również wedle
powyższych norm, przyczem furmanki opłaca-
ne będą z funduszy Wydziału powiatowego.
 4. Własny statut emerytalny odpowiadający
w zupełności państwowemu statutowi emery-
talnemu.
- Po roku zadawalniającej służby nastąpi sta-
bilizacja.
Prośby o badanie tej posady wnosić można
do dnia 30. kwietnia 1920.
Ropczyce, dnia 26. marca 1920.
Z Wydziału powiatowego w Ropczycach.

Założone w roku 1914 5894

KURSA MATURYCZNE

Karmelicka 56 II. p.

rozpoczynają 15-go kwietnia wykłady dla P. T. Studentów,
mających zdawać maturę gimnaz. lub realną w terminie
jesienim b. r. L. korekta będzie i przez wylicze. Zgło-
szenia w czwartki od 6—7 i w niedziele od 10—11.

NAJLEPSZE NASIONA

warzywne, kwiatowe i pastewne

polecia: 5426

SKŁAD „ZAGON“ SPOŁKA
NASION z ogr. por.
Kraków, ul. Basztowa L. 17.

Na żądanie wysyłamy cenniki.

Różne.

DO WYDZIAŁNIARNI
w hotelu kawiarznią od 1 ma-
ja 1920. Hotel Europejski Kra-
ków. 6505

MAGAZYN futer A. Jachim-
ski, Kraków, Grodzka 16,
wzywa awsyh P. T. Klientów
do odbioru futer, oddanych na
przed wojną do przechowania
w terminie do końca kwietnia
b. r. pod rygorem przepade-
cia towaru na rzecz firmy. 6506

PANA podp. M. za obrazę
słowną popełnioną wobec
niego w przysięgę wielkiego
zderowania dnia 18. II. br.
drogą przesyłam i wy-
rażam i ubolewanie z powo-
du wywołanego ściska. —
Dr. O. Auber. 6504

PANA poruc. inż. Andrzej. Mi-
kołaj Mandryka prosi o
podanie adresu pod „K. K.“
do Adm. Kurjera. 6515

ZDZIAŁA grupowe, architek-
tury, wnętrza i t. d. najdo-
ładniej i najtańiej wykonuje:
Zakład do adje technicznych
Karaś, Kraków, Ciesnorow-
ska 6. 6513

PORTRETY z każdej fotogra-
fii artystycznie wykonuje:
Karaś, Kraków, Ciesnorow-
ska 6. 6512

POSZUKUJĘ współnika kato-
lika z kapitałem 30—50 ty-
sięcy marek do prowadzenia
kompletnie uszerebnionego
wieloletniego i handlu de-
likatosem w miejscu kapelu-
wem — Zgłoszenia pod Jan
Kauk, Bochnia, Pradolubow-
na. 6516

P. WÓJCIKIEWICZ Stanisław
P. Przeworsk, Cukrowa.
Gdzie Pan zechce mój adres
stały Strzy, 8-go Maja 23, lub
u osoby Sosnowie, Prosta 8,
również przez K. p. poszuko-
wany. Dr. Włodzimierz Ser-
kowski. 6543

PIEKARNIE kompletne urzą-
dzone w Podgórzu, Rynek
wynajm. Starowidna 8 parter. 6545

POŁOŻNA Ratajowa powróciła
z zagranicy i z wieloletnią
praktyką poleca się nadal WP-
niom. Kraków, ul. Szlak 9 III p.
troni. 7271

KTO ODBIĄPI aparat telefo-
niczny Zgłoszenia z pod-
aniem ceny pod „Telefon K.“
do Adm. Kurjera. 5884

ZA SIARĘ szcenne żęby, ha-
wel potkman, płace do 25
kor. za sztukę, za złote mostki
i korony najwyższą cenę. „Me-
teor“ skład dentystyczny, Kra-
ków, Rynek 11. 6169

WYNAGRUDZĘ według amo-
wy tego, kto bardzo inte-
ligentnemu człowiekowi pomo-
że do utrzymania posady na-
wowej (kolej, bank, poczta i
t. p.) Łankawa zgłoszenia pi-
sownie pod „Kie-Ka-Ge“ do Adm.
Kurjera. 4418

POSZUKUJĘ spółnika, wyzn-
chrześ. z wielkim kapita-
łem do działu galanterijnego
w leńsięgiem już intere-
sie na prowincji. Zgłoszenia
pisemne do Adm. Kurjera pod
„Spółka“. 6595

MŁODY, inteligentny mę-
czyzna, potrzebujący gło-
sokiego powietrza, przysięgi ja-
ko współnik z kapitałem i bli-
kuściem przysięgi marek do
solidnego przedsiębiorstwa w
Zakopanem, Krynic lub Szcza-
nawie. Zgłoszenia „Alge“ Za-
kopane poste-restante. 6517

PANOW Edmunda Tęczyń-
skiego, Gustawa Bułm-
felda, byłych zastępców nauczy-
cieli w szkole i Kasiarnera
Nakowskiego, byłego studenta
kasa praw w Krakowie, proszą
o listowne podanie swoich a-
dresów w ich własnym intere-
sie. Jan Kocyba, Kasa cho-
rych II. p. Tarnów. 6509

ZAKOPANE Pensjonat „Kresy“
polecia pokoje słoneczne z
kuchnią. 5998

PRZYSŁUJĘ klasę fotogra-
fii z prowincji do re-
stauracji wykonuje szybko
starannie, ceny umiarkowa-
ne. Zgłoszenia pisemne do Adm.
Kurjera pod „Jitczewski“ 651

UPRZĄSZAM P. T. żołnierzy 20 p.
4 baon, 13 komp., którzy byli
w bitwie dnia 14 stycznia 1918
na Monte Bialone, front włoski.
O wiodomości o jednorocznym
kapituł Leonie Kotulczy, któ-
ry został raniony w rękę i wio-
ły do szpitala tamże. Pogrze-
ski, Kraków, ul. św. Łazarza 19.
6523

WYKONACZALNIA bielizny
Ligi Pomocy Przemio-
wej w Krakowie ul. Grodzka
15, I. p. przyjmuję zamówienia
z dostarczaniem materyału na
bieliznę miękką i namasło-
waną w trybie i szyciu biu-
rowym, dostarczając i t. d.
Wykonuje się on gros dostar-
czy, daturka, entuje i szu-
ruje po cenach możliwie us-
nich i szybko. 6517

z Nowo otworzonego HURTOWNY SKŁAD

POD FIRMĄ: M. Król i S. Rodakowski

w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 9

Poleca: M. Kupcom i Kółkom Rolniczym.
Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki, Zestawy,
Płócenka, Miel, Bawolny, Przedeń itp. 5500
Sprzedają tylko hurtowo.

Wolne posady.

KONCYPJENTA b. rubynowar-
nego z praktyką prawniczo-
ną poszukuje pod kątem
warunków odpow. dla Frenier
w Włocławku. 5660

STENOGRAFKA pisze bie-
gie na maszynie, ze zna-
mością stenografii, języka
niemieckiego i możliwe francu-
skiego, zdolna w robótach biu-
rowych potrzebna od 15 kwe-
tnia. Zgłoszenia pisemne: „Polska
Ludowa Spółka Drzewna”
S. A. Kraków, Długa 32 z po-
nieniem warunków. 6462

NOTARIUSZ w Krakowie, Sław-
kowska 1, 4, potrzebuje na-
tychmiast wyświeczonego w epia-
ch, hipotecznych i spadko-
wych pończonka kancelaryj-
nego. Piszcz na maszynę miej
pierwszeństwo. 6345

ZDOLNE panny do kszto-
wania, piszące na maszynie
i biegie w technicznych poszu-
kują natchmiast „Meteor”, za-
kład dentystyczny, Rynek
gł. 11. Zgłoszenia osobiste
ze świadectwami od 12-1. 6573

2 KIEROWNIKÓW (CZKI) dla
w powiecie przyjmują dyktan-
ki Składowi kolek roln. w Łań-
cuchu. 6578

PANNA biurowa ze stenogra-
fii polsko-niemieckiej lub pi-
sząca biegie na maszynie zna-
jąca zaliczenie do urzędu
półwiedzielnego w dwóch polach
i kuciel. Zgłoszenia list pod
„Stenotypistka” do Adm. Ku-
ryera. 6302

EKONOMKA z praktyką gospo-
darczą poszukuje od 15-30
kwe. Centralny Związek
Producentów Ziemniaków
Kraków, Garbarska 5. 6380

APTEKA fundacji im. Ludwika
Kossaka w Czortkowie poszu-
kuje natchmiast zarządcę przy-
dzierżaw. 6473

KASJER-KONTROLER, uczę-
sty, energiczny, poszukuje
zaraz do wielkiego majątku
Podola gal. Warunki: komple-
tne utrzymanie kawalerskie i
wygodzenie według umowy.
Zgłoszenia odpowiadające
Podopiecznym 742012373 posle-
reżanie Krosno”. 6560

NOTARIUSZ w Przemyślu po-
szukuje kandydatów do re-
gistracji i pomonika kancelaryj-
nego do spraw spadkowych. 6564

BANK, Rynek 44 p. poszu-
kuje podurzędnicę do regis-
tracji. Zgłosz. na osobiste. 6523

KANDYDAT notaryalny poszu-
kuje poręczy. Łaskawe zgło-
szenia z podaniem w miarę
pod „Nr 34” okoliczności jedno-
godzinnej 742012373 posle-
reżanie Krosno”. 6560

LEŚNIK ze szkołą lasową, z
organizmem państwowym i
kwalifikacją praktyczną, lat 27, po-
szukuje posady leśniczego. Ła-
skawe zgłoszenia do Adm. Ku-
ryera pod „Sylvus”. 6595

PANNE porządkujące piszą-
ce na maszynie, przyjmie na-
tychmiast firma L. Udericki (Sp.
Kraków, Sebestyana 20). 6551

FOTOGRAFA dla motocyk-
listów (map) przynajmniej
zabytą fotografkę Eugeniusza i
dla fotografów Konińskich, w Wa-
rszawie. Krakowskie - Przedmie-
ście 65. 6463

ZDOLNY fryzjer damski ewen-
tualnie fryzjarska potrzebny
zaraz. Zgłoszenia do R. N. Ho-
telu osiada w Krakowie. 6527

FABRYKA w Małopolsce poszu-
kuje zdolnego ogrodnika. Po-
szukanie do ubiegać natchmiast.
Zgłoszenia do Adm. Kurjera
pod „S. S.”. 6531

DWOCH zdolnych, oświeconych
ludzi, którzy służą w wojsku
przynajmniej kilka straż polowa-
ną. Dobrych w charakterze, zarząd
dobrej Włocławka Włocław, Rynek
gł. 11. Zgłoszenia osobiste. Przed-
kładnie ze świadectwami. Koszt
zwraca się tylko w razie przy-
jęcia. 6574

POTRZEBNA kuchnia-służąca
do dwu państwa bardzo
dobrze gotująca, ze świadectwa-
mi lub referencjami. Zgłoszenia
Debiut, ul. Dąbrowskiego 10-12
poda. 6546

DORZĘCIE poleconego młodzie-
go służącego przyjmie na-
tychmiast „Meteor”, Rynek
gł. 11. Zgłoszenia ze świadectwami
12-1. 6580

JAN PILCH, fryzjer w Droho-
bycz, poszukuje od 1 maja
na sezon letni do Truskawca
dwóch zdolnych pomocników
z wyjątkiem w męskiej
6485

OSCAR w średnim wieku z
człuchem świadczenia na-
sukuje posady na wyjazd w Po-
znanie jako gospodini lub ku-
charka. Łaskawe zgłoszenia
z podaniem w miarę pod
dwukrotnego banknotu
Nr 125,000. 5062

GRODNIK weryfikacji i ob-
sługi ogrodu lub wódwiec
na stół, potrzebny zaraz na
obszar dworu. Polecała lub
odpisy świadczeń i warunków
listy wnosić do Adm. Kurjera
pod „Grodnik 16”. 6269

POTRZEBNY natchmiast zdol-
ny krawiec. Warunki dobre,
wagiarowy. Zakopane, ulica
Wilczyca 17, 1/2, pracownia
Gromkowskiego. 6371

CHŁOPCÓW do ogrodu poszu-
kują ogrodnika lub wódwiec
ogrodu, podać i starać kole
Włocławka. 6577

POSZUKUJE się większej par-
ty robotników do wyjazdu do
Galicji. Mieszkanie i apro-
wizacja zapewniają. Zgłoszenia:
Towarzystwo Przedsiębior-
ców „Lege” S. A. w
Krakowie, Jagiellońska 10.
Zarząd przemysłu towarowego
Stutyni p. Dolina. 6481

KUKU zdolnych czeladników
krawieckich na r. b. do kraw-
czki i damski przyjmie zakład
krawiecki Mechanoskiego w
Trzebini. Zgłoszenia pisemne.
List i klasy cennika kraw-
skiego. 6486

PRACOWNIA biurowa z do-
brą znajomością, inteligent-
ną i służącego poszukuje re-
sursywny mieszkaniec K. Nie-
dziedzia w Krakowie, Rynek
gł. 19. 6458

KUKU zdolnych czeladników
na r. b. do krawczki i damski
przyjmie zakład krawiecki
Mechanoskiego w Trzebini.
Zgłoszenia pisemne. List i
klasy cennika krawskiego.
6486

CHŁOPCÓW do ogrodu poszu-
kują ogrodnika lub wódwiec
ogrodu, podać i starać kole
Włocławka. 6577

POSAD POSZUKUJE.

EMERYTOWANY Dyrektor
Kancelarii przyjął jakiegokol-
wiek biuro. Łaskawe zgło-
szenia z podaniem w miarę
pod „Stenotypistka” do Adm. Ku-
ryera. 6302

BUCHALTERKA znająca prakty-
czną buchalterię bankową,
jak również rolną i fabryczną
poszukuje posady od 15 kwe-
tnia. Zgłoszenia z podaniem
w miarę pod „Stenotypistka”
do Adm. Kurjera pod „Buchalter-
ka 21”. 6590

PISARZ lub ekonom pod zarę-
dzeniem z miłą szkołą dłu-
biłką, wolny od wojska, z dłu-
gotętną praktyką i chłubnymi
referencjami, obywatel, z po-
noskami, najemniejszym
systemem wychowania i zachod-
nio-galicyskich, poszukuje
miejsca na stół. Zgłoszenia pod
„Ekonom” w Krasnym Polu
w Łańcuchu. 6559

LEŚNICZY lat 26 natchmiast
poszukuje posady zaraz lub do
1 maja. Posada przyjmie w Ga-
licji. Zgłoszenia pod adresem
Pod „Stenotypistka” p. K. N. Ho-
telu osiada w Krakowie. 6527

PRZEDNIK ewidencyjny-admini-
stracyjny, energiczny, sa-
modzielnym organizator z
znanym niemieckim i rufu-
chali, obywatel, z po-
noskami, najemniejszym
systemem wychowania i zachod-
nio-galicyskich, poszukuje
miejsca na stół. Zgłoszenia pod
„Ekonom” w Krasnym Polu
w Łańcuchu. 6559

LEŚNICZY lat 26 natchmiast
poszukuje posady zaraz lub do
1 maja. Posada przyjmie w Ga-
licji. Zgłoszenia pod adresem
Pod „Stenotypistka” p. K. N. Ho-
telu osiada w Krakowie. 6527

PRZEDNIK ewidencyjny-admini-
stracyjny, energiczny, sa-
modzielnym organizator z
znanym niemieckim i rufu-
chali, obywatel, z po-
noskami, najemniejszym
systemem wychowania i zachod-
nio-galicyskich, poszukuje
miejsca na stół. Zgłoszenia pod
„Ekonom” w Krasnym Polu
w Łańcuchu. 6559

LEŚNICZY lat 26 natchmiast
poszukuje posady zaraz lub do
1 maja. Posada przyjmie w Ga-
licji. Zgłoszenia pod adresem
Pod „Stenotypistka” p. K. N. Ho-
telu osiada w Krakowie. 6527

PRZEDNIK ewidencyjny-admini-
stracyjny, energiczny, sa-
modzielnym organizator z
znanym niemieckim i rufu-
chali, obywatel, z po-
noskami, najemniejszym
systemem wychowania i zachod-
nio-galicyskich, poszukuje
miejsca na stół. Zgłoszenia pod
„Ekonom” w Krasnym Polu
w Łańcuchu. 6559

ZDOLNA modniarka, może być
zawieszona, obecnie posu-
duje przez szereg najchętniej
w Krakowie. Warunki według um-
owy. Zgłoszenia list do Adm.
Kurjera pod „Zdolna sła”. 6557

ECZMINOWANY szofer, auto-
motor i kierowca pluga mo-
torowego „Avance” szuka za-
posady do auta ciężarowego
lub osobowego. Reflektuje na
posadę we dworze z utrzyma-
niem lub na ordynary. Łaskawe
zgłoszenia pod Józef Skolnik-
ci Krynicza-Zdoj. 6588

GRODNIK zdolny, inteligentny
wszechstronnie wykształcony
z zagraniczną praktyką, przy-
jmuje posadę ogrodnika, najchę-
tniej do prowadzenia szkółek.
Reflektuje tylko na stałe mie-
ście. Łaskawe zgłoszenia wraz
z podaniem warunków pod „L.
W.” Tarnów. 6508

RUJNOWANY służący, obe-
znany z obsługą domową w
domach prywatnych i pen-
sjonatach z bardzo dobrą po-
sługą, poszukuje posady.
Zgłoszenia list do Adm. Ku-
ryera pod „Praca”. 6599

MECHANIK inteligentny, po-
siadający przyw. szkołę han-
dlową z dłuższą praktyką kan-
celaryjną, piszący biegle na ma-
szynie, władający językiem pol-
skim i niemieckim, poszukuje
posady lub zastępstwa w Ma-
łopolsce lub na Śląsku. Zgło-
szenia list do Adm. Kurjera
pod „H 100”. 6635

PANNA lat 20 z dobrej rodzi-
ny, urodzona w Krakowie, zna-
jąca się na kuchni i gospodar-
stwie domowym, poszukuje
posady od 1 maja. Wymagające
według umowy. Zgłoszenia
pisać natchmiast pod adresem
„K. N. Ho.” Radłów, dwor. Łęka
Ścieńska. 6528

PRACOWNIA biurowa z do-
brą znajomością, inteligent-
ną i służącego poszukuje re-
sursywny mieszkaniec K. Nie-
dziedzia w Krakowie, Rynek
gł. 19. 6458

KUKU zdolnych czeladników
krawieckich na r. b. do kraw-
czki i damski przyjmie zakład
krawiecki Mechanoskiego w
Trzebini. Zgłoszenia pisemne.
List i klasy cennika kraw-
skiego. 6486

CHŁOPCÓW do ogrodu poszu-
kują ogrodnika lub wódwiec
ogrodu, podać i starać kole
Włocławka. 6577

POSAD POSZUKUJE.

EMERYTOWANY Dyrektor
Kancelarii przyjął jakiegokol-
wiek biuro. Łaskawe zgło-
szenia z podaniem w miarę
pod „Stenotypistka” do Adm. Ku-
ryera. 6302

BUCHALTERKA znająca prakty-
czną buchalterię bankową,
jak również rolną i fabryczną
poszukuje posady od 15 kwe-
tnia. Zgłoszenia z podaniem
w miarę pod „Stenotypistka”
do Adm. Kurjera pod „Buchalter-
ka 21”. 6590

PISARZ lub ekonom pod zarę-
dzeniem z miłą szkołą dłu-
biłką, wolny od wojska, z dłu-
gotętną praktyką i chłubnymi
referencjami, obywatel, z po-
noskami, najemniejszym
systemem wychowania i zachod-
nio-galicyskich, poszukuje
miejsca na stół. Zgłoszenia pod
„Ekonom” w Krasnym Polu
w Łańcuchu. 6559

LEŚNICZY lat 26 natchmiast
poszukuje posady zaraz lub do
1 maja. Posada przyjmie w Ga-
licji. Zgłoszenia pod adresem
Pod „Stenotypistka” p. K. N. Ho-
telu osiada w Krakowie. 6527

PRZEDNIK ewidencyjny-admini-
stracyjny, energiczny, sa-
modzielnym organizator z
znanym niemieckim i rufu-
chali, obywatel, z po-
noskami, najemniejszym
systemem wychowania i zachod-
nio-galicyskich, poszukuje
miejsca na stół. Zgłoszenia pod
„Ekonom” w Krasnym Polu
w Łańcuchu. 6559

LEŚNICZY lat 26 natchmiast
poszukuje posady zaraz lub do
1 maja. Posada przyjmie w Ga-
licji. Zgłoszenia pod adresem
Pod „Stenotypistka” p. K. N. Ho-
telu osiada w Krakowie. 6527

PRZEDNIK ewidencyjny-admini-
stracyjny, energiczny, sa-
modzielnym organizator z
znanym niemieckim i rufu-
chali, obywatel, z po-
noskami, najemniejszym
systemem wychowania i zachod-
nio-galicyskich, poszukuje
miejsca na stół. Zgłoszenia pod
„Ekonom” w Krasnym Polu
w Łańcuchu. 6559

LEŚNICZY lat 26 natchmiast
poszukuje posady zaraz lub do
1 maja. Posada przyjmie w Ga-
licji. Zgłoszenia pod adresem
Pod „Stenotypistka” p. K. N. Ho-
telu osiada w Krakowie. 6527

PRZEDNIK ewidencyjny-admini-
stracyjny, energiczny, sa-
modzielnym organizator z
znanym niemieckim i rufu-
chali, obywatel, z po-
noskami, najemniejszym
systemem wychowania i zachod-
nio-galicyskich, poszukuje
miejsca na stół. Zgłoszenia pod
„Ekonom” w Krasnym Polu
w Łańcuchu. 6559

ZDOLNA modniarka, może być
zawieszona, obecnie posu-
duje przez szereg najchętniej
w Krakowie. Warunki według um-
owy. Zgłoszenia list do Adm.
Kurjera pod „Zdolna sła”. 6557

LKOMOBILK 1 HP, ładną
sprzedam lub zamienię za
tytuł, prowiant lub inne re-
czy. — Kino-aparat amatorski
z motorem filmami sprze-
dzą. Śnieżek, Włocławka 4,
8 piętro. 6558

KINO-APARAT kompletnie
nowy do użytku z lampą
Ciolkowskiego, 14. 6601

POMPY studienne kiero-
wane, kofy parowe do do-
czynków, motor elektryczny
1 HP, 110 wolt. Sprzedam
Kraków, Długa 1, gmach szary
handl. 6570

MASZYNE do pisania no-
winy lub używana, natchmiast
system obrotowy, kupię za-
raz — Zgłoszenia z podaniem
cen przyjmuję „Powszechny
Biuro Ogłoszeń, Kraków,
Rynek 42, do „Kupca”. 6571

LAMPY takowe marki „Bin-
ga” jest do sprzedania. —
Wiadomości: Zakład foto-
graficzny Baszowa 17. 6550

KUPUJE samochód osobowy
cięższy, lub cyklistę, do-
kładnie opisać. Zgłosze-
nia pod „Cyklista” do biura
dzienników „Ruch” w Krako-
wie Szczepańska 3. 6105

KUPUJE motory wszelkich
systemów i wielkości do-
brze jak też w stanie prze-
biegu naprawy, maszyn
parowe, kofy, pompy i wszel-
kie maszyny do wszelkich
pracy. Zgłoszenia z podaniem
cen natchmiast pod adresem
„K. N. Ho.” Radłów, dwor. Łęka
Ścieńska. 6528

PRASA ręczna i elektryczna
— transmisy, motor ro-
pny 30 HP, maszyni stolarskie,
30 HP, maszyni drzewne. Zgło-
szenia tylko pisemne z pod-
aniem ceny pod „Posrednictwo
wygodne” do Biura Ogło-
szeń „Ruch” Kraków, św. Jana
nr 3. 6582

KAMENICA piętrowa w De-
biu, solidnie szatowana
(beton, żelazo), o 15-16 w.
Zgłoszenia z podaniem
cen pod „Posrednictwo
wygodne” do Biura Ogło-
szeń „Ruch” Kraków, św. Jana
nr 3. 6582

KUPUJE motory wszelkich
systemów i wielkości do-
brze jak też w stanie prze-
biegu naprawy, maszyn
parowe, kofy, pompy i wszel-
kie maszyny do wszelkich
pracy. Zgłoszenia z podaniem
cen natchmiast pod adresem
„K. N. Ho.” Radłów, dwor. Łęka
Ścieńska. 6528

KUPUJE motory wszelkich
systemów i wielkości do-
brze jak też w stanie prze-
biegu naprawy, maszyn
parowe, kofy, pompy i wszel-
kie maszyny do wszelkich
pracy. Zgłoszenia z podaniem
cen natchmiast pod adresem
„K. N. Ho.” Radłów, dwor. Łęka
Ścieńska. 6528

KUPUJE motory wszelkich
systemów i wielkości do-
brze jak też w stanie prze-
biegu naprawy, maszyn
parowe, kofy, pompy i wszel-
kie maszyny do wszelkich
pracy. Zgłoszenia z podaniem
cen natchmiast pod adresem
„K. N. Ho.” Radłów, dwor. Łęka
Ścieńska. 6528

KUPUJE motory wszelkich
systemów i wielkości do-
brze jak też w stanie prze-
biegu naprawy, maszyn
parowe, kofy, pompy i wszel-
kie maszyny do wszelkich
pracy. Zgłoszenia z podaniem
cen natchmiast pod adresem
„K. N. Ho.” Radłów, dwor. Łęka
Ścieńska. 6528

KUPUJE motory wszelkich
systemów i wielkości do-
brze jak też w stanie prze-
biegu naprawy, maszyn
parowe, kofy, pompy i wszel-
kie maszyny do wszelkich
pracy. Zgłoszenia z podaniem
cen natchmiast pod adresem
„K. N. Ho.” Radłów, dwor. Łęka
Ścieńska. 6528

KUPUJE motory wszelkich
systemów i wielkości do-
brze jak też w stanie prze-
biegu naprawy, maszyn
parowe, kofy, pompy i wszel-
kie maszyny do wszelkich
pracy. Zgłoszenia z podaniem
cen natchmiast pod adresem
„K. N. Ho.” Radłów, dwor. Łęka
Ścieńska. 6528

KUPUJE motory wszelkich
systemów i wielkości do-
brze jak też w stanie prze-
biegu naprawy, maszyn
parowe, kofy, pompy i wszel-
kie maszyny do wszelkich
pracy. Zgłoszenia z podaniem
cen natchmiast pod adresem
„K. N. Ho.” Radłów, dwor. Łęka
Ścieńska. 6528

KUPUJE motory wszelkich
systemów i wielkości do-
brze jak też w stanie prze-
biegu naprawy, maszyn
parowe, kofy, pompy i wszel-
kie maszyny do wszelkich
pracy. Zgłoszenia z podaniem
cen natchmiast pod adresem
„K. N. Ho.” Radłów, dwor. Łęka
Ścieńska. 6528

KUPUJE motory wszelkich
systemów i wielkości do-
brze jak też w stanie prze-
biegu naprawy, maszyn
parowe, kofy, pompy i wszel-
kie maszyny do wszelkich
pracy. Zgłoszenia z podaniem
cen natchmiast pod adresem
„K. N. Ho.” Radłów, dwor. Łęka
Ścieńska. 6528

KUPUJE motory wszelkich
systemów i wielkości do-
brze jak też w stanie prze-
biegu naprawy, maszyn
parowe, kofy, pompy i wszel-
kie maszyny do wszelkich
pracy. Zgłoszenia z podaniem
cen natchmiast pod adresem
„K. N. Ho.” Radłów, dwor. Łęka
Ścieńska. 6528

KUPUJE motory wszelkich
systemów i wielkości do-
brze jak też w stanie prze-
biegu naprawy, maszyn
parowe, kofy, pompy i wszel-
kie maszyny do wszelkich
pracy. Zgłoszenia z podaniem
cen natchmiast pod adresem
„K. N. Ho.” Radłów, dwor. Łęka
Ścieńska. 6528

KUPUJE motory wszelkich
systemów i wielkości do-
brze jak też w stanie prze-
biegu naprawy, maszyn
parowe, kofy, pompy i wszel-
kie maszyny do wszelkich
pracy. Zgłoszenia z podaniem
cen natchmiast pod adresem
„K. N. Ho.” Radłów, dwor. Łęka
Ścieńska. 6528

KUPUJE motory wszelkich
systemów i wielkości do-
brze jak też w stanie prze-
biegu naprawy, maszyn
parowe, kofy, pompy i wszel-
kie maszyny do wszelkich
pracy. Zgłoszenia z podaniem
cen natchmiast pod adresem
„K. N. Ho.” Radłów, dwor. Łęka
Ścieńska. 6528

SPRZEDAM ubranie mekle-
grawowe letnie, materiał
przedwiosenny angielski, mało
używane, cena 2500 marek. —
Ogłoszenia do „K. N. Ho.”
Kraków, Długa 1, gmach szary
handl. 6570

FRAN z kamizelką do natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch-
cia. Wiadomości: K. N. Ho.
Ciolkowskiego, Szewska 1, 14.
6601

KUPUJE motocykl natch